Nr. 276 We Lwowie, Niedziela dnia 30. Listopada 1879. **Rok XVIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 4 złr. 50 cent.
„ miesięcznie . . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie „ . . . 2 „ — „
[illegible] w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
[illegible] i Rzeszy niemieckiej . }
Szwajcarji . . . . } po 7 złr. 50 cent.
[illegible] i księstw Naddu. }
„ Serbii [illegible]
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje
We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4, Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonniere 33.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 3.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata za miesiąc grudzień:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 złr.

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Lwów d. 29. listopada.

(Zapowiedziana zmiana osób w rządzie moskiewskim. — Wałujew jako reformator. — Petersburgskie narady. — Dwa moskiewskie sztandary. — Klęska autonomistów w sprawie księgosuszowej. — Szanse ustawy wojskowej; rząd, centraliści i Czesi. — Biurokracja a gabinet Taaffego. — Treść nowelli do ustawy przemysłowej.)

Od tygodnia opinia publiczna w Europie zajęta jest pogłoskami o mających nastąpić zmianach w rządzie moskiewskim. Zmiany te mają się odbyć na tak wielką skalę, że nietylko przekształcą cały dyplomatyczny personal moskiewski, ale nadto sięgnąć mają głębiej i popchnąć na inne tory politykę Moskwy.

Przedewszystkiem Gorczaków ustąpić ma z posady, a miejsce jego zająć ma Wałujew z tytułem wice-kanclerza. W tym Wałujewie wielkie pokłada nadzieje publicystyka niemiecka. Jest to bowiem człowiek najmniej skompromitowany wobec Europy wśród wszystkich mężów stanu petersburgskich. Przez czas pewien, mianowicie od r. 1861 do 1868, był on ministrem spraw wewnętrznych i przeprowadził wszystkie owe reformy, jak zniesienie poddaństwa, zaprowadzenie jawności sądów i t. d., któremi się tak chełpią Moskale. Wprawdzie na czas jego rządów przypada powstanie 1863 r. i cały system eksterminacyjny, jaki Moskale względem nas zaprowadzili, ale ludzie świadomi intryg dworu petersburgskiego utrzymują, że Wałujew jako urodzony z Polki a z Litwinką żonaty, był właśnie jak najbardziej przeciwny ówczesnemu postępowaniu rządu moskiewskiego i walczył do upadłego z kliką Murawiewów, Bergów, Katkowów, aż wreszcie upadł pod naciskiem tej kliki.

Upadł wszakże nie zupełnie, bo z ministra spraw wewnętrznych przeszedł na posadę spokojną i wolną od wszelkich politycznych waśni, posadę ministra dóbr skarbowych. To świadczy, że jest dyplomatą giętkim i umie jak przymiotnik w gramatyce zastosowywać się do stopnia, liczby i rodzaju. Stał się tedy maluczkim, skromnym i nijakim, aż dzisiaj — po 11 latach cierpliwości — występuje znowu na widownię, aby dalej prowadzić rozpoczęte dzieło reform. Bo reformy mają być jego programem, pragnieniem jego duszy.

Jednakże pole, na które ma wstąpić, nader mało dostarczyć mu może do reform sposobności. W polityce międzynarodowej jakkolwiek w ogóle wiele i bardzo nawet wiele jest do zreformowania, przecież niema właściwie nic takiego, coby Moskwa mogła przeprowadzić na własną rękę. Dla niej reforma tkwi chyba tylko w tem, aby odtąd chociażby cokolwiek prowadzić uczciwszą, mniej wiarołomną i przewrotną politykę. Ale temu zadaniu jednostka, bodaj nawet i na posadzie wice-kanclerza sprostać nie może.

Równocześnie z nominacją Wałujewa, zapowiadają także i wiele innych zmian. Oubril, ambasador w Berlinie, jakoteż i Nowików, ambasador w Wiedniu, mają ustąpić z swych posad, za karę chyba, że nie zdołali przeszkodzić sojuszowi austro-węgierskiemu. Zupełnie ze służby dyplomatycznej ma wystąpić Szuwałów. Inni zaś dyplomaci moskiewscy zostaną przetransportowani od jednych dworów do drugich. Przedtem jednak odbędą się w Petersburgu wielkie narady, na które, jako rzecz charakterystyczna, powołani zostali tylko ambasadorowie zostający przy dworach angielskim, niemieckim i austrjackim. Wnosić bowiem ztąd można, że w naradach tych głównie rozpatrywany będzie stosunek Moskwy do tych trzech mocarstw.

Niemiecka prasa snuje już naprzód wnioski co do zmian w kierunku polityki moskiewskiej, jakie w skutek tych narad nastąpić mają. Przedewszystkiem przypuszcza, że Moskwa zaniecha odtąd zupełnie polityki panslawistycznej. I cieszy się z tego niewymownie publicystyka germańska. Zapomina wszakże, że Moskwa ilekroć składała sztandar panslawistyczny, tylekroć rozwijała sztandar reakcyjny. Innego bowiem hasła nad te dwa ona nie zna. A dla spokoju i swobody Europy, bodaj czy jej sztandar reakcyjny nie jest niebezpieczniejszy od panslawistycznego sztandaru; ostatni przecież Moskwę izoluje, gdy pierwszy toruje jej drogę do sympatji niejednego w Europie dworu. — A Wałujew — zdaniem naszem — nie jest rękojmią przeciw podniesieniu sztandaru reakcyjnego. Umiał on przez lat jedenaście zasiadać z panslawistami w gabinecie, z którymi przedtem toczył walkę, potrafi więc teraz zastosować się do reakcjonistów, skoro tego okoliczności wymagać będą. W każdym razie miesiąc grudzień ciekawe nam prawdopodobnie przynosić będzie wiadomości z caratu.

Nie udało się delegacji naszej przeprowadzić jednej z najważniejszych poprawek w ustawie księgosuszowej, którą, jak wiemy z wczorajszego numeru, gorąco Koło się zajęło. Dotyczący wniosek p. Dunajewskiego (ob. tel.) upadł, choć tylko o 12 głosów. Spodziewamy się, że delegatom naszym w tym wypadku nie będzie można robić tego zarzutu, który podnoszą pisma czeskie, że n. p. na przedostatniem posiedzeniu Izby podczas rozprawy księgosuszowej ławy polskie były bardzo próżne. Pisma te chwalą bardzo mowę p. Jaworskiego; a sprawę księgosuszową nazywają pojedynkiem pomiędzy posłami polskimi a wiedeńskimi. Jak widzimy z upadku wniosku Dunajewskiego, był to oraz pojedynek pomiędzy finansami krajowemi a państwowemi; tu centraliści zaniedbać nie mogli tak łatwej sposobności zadania klęski autonomistom, zwłaszcza gdy mieli rząd za sobą. Autonomiści wiernie dotrzymują Polakom sojuszu; natomiast może być podniesionym zarzut, że Polacy lepiej się wysługują rządowi niż autonomistom.

Sprawa księgosuszowa jeszcze nieskończona — rozprawa nad ustawą wojskową będzie się mogła w przedlitawskiej Izbie posłów zacząć dopiero w poniedziałek. *Stara Presse* pisze, że „po wiadomych klubowych uchwałach centralistów już niepodobna, aby ustawa ta otrzymała większość dwóch trzecich. Aby więc zapobiedz niebezpieczeństwu, iżby do żadnej w ogóle uchwały nie przyszło, będzie zapewne prawica głosowała za ewentualnym wnioskiem centralistów, tj. za trzyleciem bez zmiany prezencji pokojowej. W tej formie odejdzie ustawa do Izby panów, która naturalnie oświadczy się za dziesięcioleciem — a wtedy okaże się, czy oba kluby centralistyczne zechcą konflikt z rządem i Izby posłów doprowadzić do ostateczności." W W osobnym artykule wstępnym *Stara Presse* wykazuje nadto centralistom, że skoro liberalna wiernokonstytucyjna większość Izby panów oświadczy się za ustawą, to centraliści nie będą mogli tem się zasłaniać, że bronią liberalizmu i konstytucji, tylko interes państwa poświęcają tej okoliczności, iż przyrzekli wyborcom żądać ulg w ciężarach wojskowych.

Z tych wywodów półurzdowych można sądzić, że Taaffe przystaje na we kompromisowe trzylecie. Ale czeskie pisma, właszcza *Pokrok*, zapewniają, że pytanie, czy Czesi i w ogóle autonomiści na ten kompromis się zgodzą. Podobno zgodzą się, pod warunkiem, że przyobiecane im będzie rozwiązanie Izby państwa, poczem by można mieć większość dwóch trzecich w Izbie posłów, przydatną nietylko do uchwalenia reszty dziesięciolecia wojskowego, ale i do zmian konstytucji w duchu autonomicznym. Alež większość Izby panów jest centralistyczną!...

Część postępowców będzie głosowała przeciw przyjęciu ustawy wojskowej w drugiem czytaniu, poczem od rozprawy szczegółowej się usunie. Są to pp. Walterskirchen, Roser, Löblich, Kronawetter, Lustkandl, Steudel, Schöffel, Wiesenburg, Hallwich, Zschock, Wokenstein, Posch, Fürnkranz, Skene, Foregger, Hofer i Duchatsch.

Zdaje się, że biurokracja wcale nie wierzy w utrzymanie się gabinetu Taaffego, i owszem liczy na nowy gabinet centralistyczny. Na Morawie i w Krainie dokazuje ona w tym względzie cudów bohaterstwa, dlatego zapewne, że się nie bardzo obawia kary. Różne historje w tym względzie opowiadają pisma czeskie, zwłaszcza o br. Possingerze, namiestniku Morawy, który nawet demonstracyjnie występuje w duchu centralistycznym. Co do mianowania trzech radców przy pragskim sądzie wyższym, minister może mieć słuszność, że umieją po czesku — ale faktem jest, że konkurs był tylko na dwa miejsca rozpisany, że każdy z mianowanych miał conajmniej 80 starszych kompetentów przed sobą, i że wszyscy zasługiwali się na polu centralizmu. Pp. Rieger i Vaszaty podczas posiedzenia, na którem p. Stremayer dał wiadome oświadczenie w tej sprawie, mocno pokłócili się na ustroniu z Taaffem, Stremayerem i Prażakiem.

Rządowy projekt nowelli do ustawy przemysłowej zamierza usunąć główne wady ustawy dotychczasowej, gdyż cała nowa ustawa może nie rychło załatwioną by została. Nowella w 77 paragrafach normuje dokładniej stosunki pomocników do pryncypałów, tworzy rządowych inspektorów przemysłowych i reorganizuje kasy pomocnicze. Dodatek z 60 paragrafów złożony podaje przepisy dla rejestrowanych kas pomocniczych.

Przepisy co do pomocników osłaniają ich pod względem sanitarnym i t. p. od nadużyć pryncypałów, tudzież od nadużycia przez kredytowanie im wiktuałów na rachunek zapłaty. Pryncypał odpowiadać ma za szkody w skutek zabicia lub uszkodzenia pomocnika przy robocie, a proces ten będzie sumaryczny i sędziemu dana jest zupełna swoboda. Do 18. roku życia musi pryncypał dać pomocnikom czas do uczęszczania do szkół przemysłowych. Z wyjątkiem kupców, tak czeladź jak terminatorzy muszą mieć książki robotnicze.

Jeżeli pryncypał bez słusznego powodu oddala pomocnika, musi go wynagrodzić za czas do reszty terminu wypowiedzenia. Jeżeli pomocnik bez słusznego powodu opuszcza pryncypała, popełnia przestępstwo, i może być przymuszonym powrócić do roboty i zwrócić wynikłą szkodę. Toż samo pryncypał staje się winnym przestępstwa, jeżeli świadomie przyjął pomocnika, który poprzedniego pryncypała bez słusznego powodu opuścił, i wspólnie z tym pomocnikiem za szkodę odpowiada.

Spory z powodu stosunku robotniczego, służbowego albo terminatorskiego, o ile nie należą do istniejących sądów przemysłowych, idą do sądów korporacyjnych, w których i pomocnicy udział mają.

Następują przepisy co do używania dzieci, wyrostków i kobiet w przemyśle. Dziesięć paragrafów poświęconych jest stosunkom terminatorów.

Inspektorowie przemysłowi mają, jak w Anglii, Szwajcarji, Francji i Niemczech kontrolować przestrzeganie ustawy przemysłowej.

Kasy pomocnicze będą zreorganizowane; każdy pomocnik musi do nich się przyczyniać, aby miał wsparcie w razie słabości.

Nasze gorzelnictwo wobec nowej ustawy przeciw zarazie bydła

przez

Władysława Fedorowicza, posła do Rady państwa.

(Dokończenie.)

To są główne zarysy naszego opodatkowania wyrobu spirytusu, o ile taki chaos najróżniejszych określeń i zastrzeżeń w kilku słowach streścić można.

Główne wady opodatkowania tego są następujące: 1) Niesprawiedliwość. Niema tu jednego prawa dla wszystkich fabrykantów spirytusu. Ci, co pędzą melassę, płacą inaczej, ci, co kartofle, inaczej; większe gorzelnie są traktowane inaczej, mniejsze znowu inaczej; każdy czuje się pokrzywdzonym i zazdrości drugiemu. 2) Wielka bardzo ilość gorzelni małych, bo 33.384, przez tak zwane „Abfindung" płaci znacznie mniej i jest z pod kontroli wyjętą, co jest połączone ze szkodą gorzelni wielkich, które są najwięcej opodatkowane i najwięcej państwu przynoszą. Praktyczni Anglicy doprowadzili do tego, że jest w całej Anglii tylko 9 wielkich gorzelni; u nas prawodawstwo proteguje rozdrobienie. 3) Podatek nie pozostawia dosyć czasu dla fermentacji; zmusza on gorzelnika jak można najwięcej spieszyć się z fermentacją, przez co on nie maksymum, lecz minimum alkoholu z produktu surowego wyciąga, i tem samem dużo przez to cukru a względnie spirytusu pozostaje w odpadkach, z wielką stratą dla producenta i kraju. Części te idą marnie w kanał lub zatruwają bydło niemi karmione i są źródłem różnych słabości, którym bydło taką brahą karmione, całemi stajniami podpada. 4) Gorzelnie melasowe, które należą właściwie do gorzelni fabrycznych a nie gospodarczych, i które są w bardzo korzystnych warunkach technicznych, gdyż mają produkt surowy bardzo tani, fermentują znacznie prędzej niż kartofle i nie potrzebują tyle miejsca na podnoszenie się itp., szkodzą bardzo gorzelniom prawdziwie gospodarczym, i są w opodatkowaniu na niekorzyść gorzelni gospodarczych protegowane. 5) Stroną bardzo ujemną opodatkowania tego jest, że ulgę dla gorzelni gospodarczych wymierza gorzelniom tak małym, że chyba w prowincjach niemieckich, gdzie są znacznie mniejsze gospodarstwa i mniejsze gorzelnie, gospodarze z tego ulżenia korzystać są w stanie. U nas, gdzie są większe gospodarstwa i odpowiednio temu większe gorzelnie, gorzelnie nasze podług tej ustawy nie wliczają się już do gorzelni gospodarczych, lecz do gorzeln fabrycznych, któremi wcale nie są. Gorzelnią fabryczną jest tylko gorzelnia taka, jak n. p. Mauthnera pod Wiedniem. Zaś gorzelnie nasze, które tylko kilka miesięcy na rok pędzą, tylko aby swoje własne produkta wypędzić i własne bydło brahą wykarmić, są gorzelniami czysto gospodarczemi i nie przestają być niemi, czy mniej czy więcej jak 45 hektolitrów zacierają. Jestto w ogóle niedorzecznością postawić jako granicę gorzelni gospodarczej stałą cyfrę hektolitrów. Nie cyfra stała, ale stosunek obszaru pól do hektolitrów zacieru powinien orzekać, czy gorzelnia uważa się za gospodarczą, jeżeli na 1 hektoliter zacieru przypada najmniej 5 hektarów obszaru należącego do gorzeln. W tym punkcie ustawa musi być koniecznie zmienioną, jeżeli większa część gorzelni galicyjskich ma dalej egzystować. 6) Ostatnim i najważniejszym błędem obecnego opodatkowania spirytusu jest nad wszelką miarę wygórowany podatek, który pędzenie gorzelni w sposób rzetelny robi bez ogromnych strat wręcz niemożebnem.

Gorzelnia o 63 hektolitrach płaci miesięcznie 1039 zł. 50 c. samego podatku od produkcji, nie licząc podatku dochodowego i zarobkowego. Koszta pędzenia gorzelni na 121 dni wynoszą 21.027 zł. 50 c. W kampanii tej wyprodukowano 20.024 garncy okowity, za którą wzięto 16.163 zł. 20 c., i 90 hektolitrów brahy, za którą wzięto 1120 zł., — razem suma przychodu 17.283 zł. 20 c.

Porównawszy sumę dochodów ze sumą wydatków, okazuje się strata 3.744 zł. 38 c. Doliczywszy do tego jeszcze choćby najskromniejszy procent od wyłożonych naprzód pieniędzy, pokaże się okrągła cyfra 4000 zł. straty czyli 1000 zł. straty miesięcznie przy pędzeniu gorzelni średniej wielkości.

Zauważyć musimy, że gorzelnia ta jest w bardzo korzystnych warunkach, wzorowo urządzona i wzorowo prowadzona i produkowała z korca kartofli więcej niż inne sąsiednie gorzelnie. Okazuje się z tego rachunku, że produkcja jednego garnca spirytusu na 77½ Trallesa kosztuje 105 centów; przeciętna zaś cena sprzedaży garnca wynosi 80 cent., co czyni 25 centów straty na garncu, czyli 2500 zł. na 10 tysięcy, a 25.000 zł. na 100 tysięcy garncy.

Oczywiście, że ze stratą nikt pędzić nie może, i komu tylko stosunki na to pozwalają, gorzelnię swoją zamyka. Statystyka urzędowa to stwierdza. W kampanii 1877/78 roku wynosił dochód z gorzelni galicyjskich 2,800.000, a teraz spadł na 1,800.000. — Ilekroć podatek od gorzelni podniesiono, tylekroć liczba gorzeln w Galicji zmniejszała się. Tak gdy w r. 1836 było w kraju (bez okręgu Krakowskiego) gorzelni prawie 4800, t. j. trzy czwarte miejscowości posiadały własne gorzelnie, w r. 1878 było ich tylko 518.

Podług wyrachowania galicyjskiego krajowego Biura statystycznego „prowincja nasza zajmuje wprawdzie naczelne stanowisko w absolutnej cyfrze wyrobu, ale staje dopiero w szóstym rzędzie, biorąc na uwagę ilość wyrobu przypadającą na głowę ludności. Kiedy na Szląsku przypada 21·5 stopni wyrobionego alkoholu na 1 mieszkańca, na Bukowinie 10·4, na Morawie 8·4, w Czechach 7·7, w Austrji Dolnej 7·5 stopni na głowę, w Galicji przypada już tylko 7·3 stopni. Ta różnica we względnym wyrobie w znacznej części pochodzi z wyrobu wódki z melasy cukrowej i odpowiada przeważnie stanowisku, zajmowanemu przez prowincje austrjackie w zagranicznym handlu spirytusu."

Daty te wykazują, że Galicja, w której znajduje się najwięcej warunków dla produkcji gorzelnianej, która by jej ze względu na zbycie jej produktów surowych była nadzwyczaj potrzebną, zajmuje pod tym względem dopiero szóste miejsce, i że gorzelnictwo u nas od 40 lat ciągle upada.

Przyczyną tego upadku jest w pierwszej linii zbyt wysokie, stosunkom naszym nieodpowiadające opodatkowanie.

Składają się jednak na to i inne przyczyny, mianowicie:

1) To, co Niemcy nazywają „Kartoffelmüdigkeit des Bodens". W ziemi w milionach lat nagromadziły się różne pierwiastki chemiczne. Pewna roślina, przez dłuższy czas na jednym miejscu sadzona, za każdą razą pewną ilość potrzebnych sobie pierwiastków z ziemi wyciągając wycieńcza ją w pewnym kierunku i następnie znajduje coraz mniej potrzebnych sobie do wzrostu materjałów, staje się mniejszą i słabszą. Przy cukrowniach intenzywna kultura buraków prowadzi do tego, iż po kilkunastu latach buraki tracą tak procent cukru, że wyrabianie cukru z nich przestaje się rentować. Podobnie ma się rzecz z kartoflami. Są one dzisiaj coraz mniejsze, posiadają coraz mniejszy procent krochmalu i stają się do wyrobu wódki coraz mniej rentownemi.

2) Bardzo szkodliwy wpływ na nasze krajowe gorzelnictwo wywiera konkurencja wódki melasowej z powodów wyżej wyłuszczonych.

Królowie na wygnaniu.

POWIEŚĆ

23 *Alfonsa Daudeta.*

Król się bawi.

(Ciąg dalszy.)

Koniec końcem Elizeusz nie wiedział, co sądzić o tym miłym, lekkomyślnym i grymaśnym, zawsze wyperfumowanym księciu, który śmiertelnie wycieńczony leżał na sofie, a którego on przyzwyczaił się czcić jako bohaterskiego króla Ilirji uunieśmiertelnionego w „Pamiętniku o oblężeniu Ragazy." Ale po mimo całej zręczności królowej, aby ukryć próżnię tej ukoronowanej głowy, i własne zdanie przedstawiać jako rozum małżonka, często gęsto zdarzała się nieprzywidziana okoliczność wyjaśniająca prawdziwy stan rzeczy.

I tak pewnego dnia, gdy cały dwór wszedł do salonu na śniadanie. Fryderyka zabrała się do przeglądania dzienników. Ale zaledwie na *Kurjer Iliryjski*, który zawsze naprzód czytała, rzuciła okiem wydała tak głośny krzyk boleści, że król, który właśnie chciał odchodzić przybiegł do niej a wszyscy otoczyli królowę z przerażeniem. Ona podała gazetę Boskowiczowi.

— Czytaj pan!

Było to sprawozdanie z ostatniego posiedzenia iliryjskiego parlamentu; uchwalono wrócić wygnanej królewskiej rodzinie cały majątek koronny t. j. od stu pięćdziesięciu do dwustu milionów, ale pod warunkiem...

— Brawo! Zawołał przez nos Chrystjan, wybornie wszystko idzie."...

— Czytaj pan dalej, surowo rozkazała królowa.

— ...pod warunkiem, że Chrystjan II. w swojem i swoich potomków imieniu zrzeknie się wszystkich praw do korony Iliryjskiej.

Ogólny okrzyk oburzenia rozległ się po sali. Stary Rozen mało się nie udusił z wściekłości, a zacięte usta ojca Alfeusa tak pobladły, że ciemne jego oczy i broda jeszcze straszniejszemi, niż zwykle się wydawały.

— Musimy na to odpowiedzieć, nie możemy znieść takiej obelgi, — rzekła królowa, rzucając płomienne spojrzenia na Merauta, który sparłszy się o róg stołu z gorączkową szybkością kreślił coś po papierze ołówkiem.

— Tobym im odpisał — rzekł, postępując naprzód i odczytał dumną, we formie listu do wiernych królowi posłów proklamację, w której król odrzuca obelżywą insynuację i rzewnemi słowy ojca oderwanego od dzieci uspokaja swych zwolenników i zachęca do odwagi i wytrwałości.

Rozentuzjazmowana królowa klasnęła w dłonie, chwyciła za papier i podała go Boskowiczowi ze słowami:

— Prędko, jak najprędzej przetłumaczyć i odesłać... Czyż nie tak? — dodała zwracając się do męża, ponieważ przypomniała sobie, że król jest obecny i że ją wszyscy obserwują.

— Zapewne... Bez wątpienia, wyjąkał król ogromnie zmięszany i rozwścieklony w całem jestestwie... — wszystko to jest bardzo piękne... z wyjątkiem jednego... z wyjątkiem kwestji, czy będziemy się mogli utrzymać...

Ona odwróciła się nagle, blada, jakby cios śmiertelny w plecy ją uderzył.

— Utrzymać się! Czy będziemy się mogli utrzymać! I to król tak mówi?...

— Kiedy w Raguzie brakło chleba, mimo najlepszych chęci na świecie, musieliśmy się poddać, odrzekł spokojnie.

— Tym razem, jeżeli nam chleba braknie, przewiesimy torbę żebraczą przez plecy i będziem chodzić od drzwi do drzwi; ale królewskość poddać się nie może.

Co za dziwna scena w małej sali w zamku niedaleko Paryża, cóż za szczególna walka między temi dwoma zdetronizowanemi osobami, z których jedna jest znużona walką, zimna i bez wiary, natomiast druga płonie energią i zapałem; trzeba było tylko spojrzeć na powierzchowność obojga, aby odgadnąć, co się w ich wnętrzu dzieje.

Król był zwinny, delikatny, nosił kołnierz szeroko wycięty, ręce miał bezkrwiste, jak kobieta, włos w kędziory i białe niewieście czoło; ona natomiast miała postawę wysmukłą i wyniosłą, oczy płomienne i zarumienione jagody, ubrana była w obcisły kostjum do jazdy konnej z szerokiemi wyłogami, wązki stojący kołnierzyk i proste manszety, które się wydawały jak obrąbek jej żałobnej sukni. Po raz pierwszy Elizeusza ogarnęło przeczucie o właściwych stosunkach w królewskiej familii.

Nagle Chrystjan II. odwrócił się do starego księcia, który ze spuszczoną głową stał obok komina.

— Rozen!

— Sire!

— Ty jeden możesz powiedzieć... Jak daleko zaszliśmy? Czy jeszcze możemy utrzymać się...

— Bez wątpienia! odpowiedział marszałek dworu z giestem pełnym dumy.

— Jak długo?... Czy wiesz?... Przynajmniej w przybliżeniu...

— Pięć lat. Zrobiłem dokładne obliczenia...

— I nikt nie będzie cierpiał żadnego niedostatku? Czy ci, których kochamy nie będą musieli cierpieć, ani się ograniczać?

— Zupełnie w niczem, Sire.

— Jesteś tego pewny?

— Jak najmocniej! odrzekł stary prostując się.

— Niech więc tak będzie! Podaj mi swój list, panie Meraut, abym go natychmiast podpisał. A biorąc w rękę podane pióro dodał półgłosem: „Popatrzcie no, na panią Silwis! Czy nie wygląda ona tak, jak gdyby chciała zaintonować jaką sentymentalną arję do księżyca?"

W rzeczywistości, markiza, która właśnie co powróciła z ogrodu z królewicem, i tylko domyślała się, że tu jakiś dramat musiał się odegrać, w turbanie z zielonemi piórami i krótkiej narzutce atłasowej bardzo podobną była do śpiewaczki operowej zamierzającej rozpocząć jakąś wielką arję w tragiczno-romantycznym stylu.

* *

Protest królewski został odczytany w pełnym parlamencie, przedrukowany przez wszystkie dzienniki, a nadto za radą Elizeusza odbity w tysiącach egzemplarzy i rozrzucony między wiejską ludnością; tę ostatnią wziął na siebie pater Alfeus, który ulotne pisemka razem z różańcami z drzewa oliwnego i różami Jerychońskiemi jako „relikwije" przez granicę przemycał. Partja królewska przez to znowu dostała bodźca do działania. Szczególnie w Dalmacji, gdzie idea republikańska nie zapuściła jeszcze korzeni, ogień tlący pod popiołem, na nowo został rozżarzony wymownemi słowy króla, które w wielu wioskach z kazalnicy odczytywano. Mnisi pakietem takich odezw płacili po chatach wieśniaczych za wiktuały. W krótkim czasie adresy do króla pokryte zostały znaczną liczbą podpisów, a jeszcze więcej krzyżykami, które są tak wzruszające przez ślepe przywiązanie i wiarę. Zewsząd wyprawiano deputacje.

W małem zameczku w Saint-Mandé zaczęli się pojawiać na pół dzicy morlaccy chłopi, rybacy i tragarze z Raguzy w czarnych płaszczach narzuconych na kolorowy strój turecki, w sandałach ze skóry jagnięcej przytwierdzonych do nóg za pomocą plecionek ze słomy. Całemi gromadami tłoczyli się w tramwaju, a ich czerwone kaftany, kolorowe pasy i metalowe guzy na guniach jaskrawo odbijały od szarej monotonności francuskich ubiorów; następnie pewnym krokiem szli przez podwórze i na korytarzach, bojaźliwym, z wewnętrznego wzruszenia przytłumionym głosem prowadzili narady. Merauta, który zawsze był obecnym przy przyjęciu tych deputacyj, wzruszały one do głębi duszy; obrazy z lat dziecinnych na widok tych z daleka przybyłych fanatyków odnawiały się w jego myśli; [illegible] robotników z dzielnicy królewskiej do Frohsdorfu, cierpiany niedostatek, aby zebrać pieniądze, nieprzewidziane uciążliwości w podróży napowrót... podwójnie go bolało, że dla króla te audjencje były tak przykremi i nudnemi, że Chrystjan zawsze po odprawieniu swoich wiernych poddanych oddychał ciężko, jak gdyby wielki ciężar spadł mu z piersi.

(C. d. n.)

3) Konkurencja spirytusu amerykańskiego, który coraz więcej zalewa kraje nadmorskie. Francja, która do niedawna pruski i austrjacki spirytus pociągała w wielkich ilościach do fabrykacji swoich win i likworów, dzisiaj go dostaje w tańszych warunkach z Ameryki.

4) Wysokie taryfy kolejowe. Nie będziemy się nad tem rozwodzić, bo jest to rzecz ogólnie znana. Pozwolimy sobie tylko jeden przykład przytoczyć. Powtórzymy tu cyfry, które deputowany Proskowetz przy debacie nad ustawą gorzelnianą w przeszłej sesji Rady państwa przytoczył. Transport jednego cłowego cetnara z Cieszyna do Hamburga kosztuje 30 ct., z Hamburga do Bordeaux 20 ct., a z Lundenburga do Pragi 54 centów. To jest taryfa od melassy. Od spirytusu jest ona 4 razy wyższą. Jak wiadomo, nasze krajowe koleje są jeszcze droższe. Z Nowego Jorku do Marsylii opłaca się transport spirytusu z korzyścią; z Tarnopola do Wiednia transport przyniósłby kilka reńskich straty. Drogość naszych kolei uniemożliwia nam eksport naszych produktów i skazuje je na to, ażeby pozostały w kraju jakby drogie kruszce w ziemi bez pożytku i odbytu.

5) Następnie powodem upadku gorzelń jest także zmniejszenie konsumcji w kraju naszym. Najlepszą miarą tego są dochody z propinacji, które w najlepszym razie spadły o połowę a częstokroć upadły zupełnie. Jest nam wiadomy wypadek na Podolu, że za karczmę, za którą płacono przedtem 1500 złr., dziś nie można dostać 150 złr.

6) Ostatecznie grozi naszym gorzelniom krajowym jeszcze jedna ogromna klęska, w skutek zamknięcia granicy dla bydła stepowego. Jeszcze za dawnej ustawy podatkowej, gdy podatek blisko o 60 prct. mniej wynosił, w przedsiębiorstwie gorzelnianem o kilkudziesięciu tysiącach wkładowego i obrotowego kapitału było zaledwie kilkaset reńskich zysku lub kilkaset reńskich straty, stosownie do konjunktur gospodarczych i handlowych. Przy małym zysku a wielkich ciężarach wielu właścicieli gorzelń wódkę pędzić przestawało, chociaż ze stratą dla siebie i dla państwa, pozostawiając bez użytku tak kosztowny zakład fabryczny a gospodarstwo swe bez dobrodziejstwa brahy i nawozu. Jeżeli inni właściciele gorzelń pomimo oczywistych strat pędzić nie przestawali, to jedynie dla tego, że szukali wyjścia i kompensaty w spekulacjach pobocznych, między któremi najznakomitsze miejsce zajmywał wypas bydła stepowego na brahę. Zamknięcie granicy dla bydła stepowego zada cios śmiertelny naszemu i tak już przygnębionemu gorzelnictwu, pozbawiając nas ostatecznych widoków choć na jakiś poboczny zysk z tuczenia bydła. Klęska ta zagraża nam w chwili dla naszych gospodarstw tak krytycznej, w chwili, w której spoglądamy na gorzelnie jako na jedyną pomoc w tej trudnej przejściowej fazie, w którą gospodarstwa nasze przez zamknięcie granicy będą postawione. Do obrobienia naszych wielkich obszarów potrzebujemy znacznego inwentarza. Głowa boli każdego gospodarza, czem tyle głodnych żołądków nakarmić. Pastwisk i sianożęć u nas niema. Podole położone wyżej 1000 stóp nad powierzchnią morza, wystawione na ostre wiatry, mrozy i na posuchę, uprawie roślin pastewnych nie sprzyja. Brak siana i roślin pastewnych zastępujemy brahą. Bez brahy większej ilości bydła folwark podolski utrzymać nie jest w stanie. W górach i naddniestrzańskich równinach, gdzie są wypasy, chów bydła sam z siebie się wyrobił; na Podolu ani z tej ani z tamtej strony granicy chowu bydła nigdy nie było, bo niema do tego warunków, bo nie mamy wilgotnych gruntów, nie mamy łąk i sianożęci. Nasze łąki były na Bessarabii, tam się nasze bydło wychowywało a do nas przypędzano je gotowe wprost do pługa lub na opas. Przypędzano je corocznie w ilości kilkudziesięciu tysięcy. Jeżeli nam dzisiaj te pastwiska i to bydło stepowe odbierzecie i za jednem pociągnięciem pióra mamy się przerzucić w zupełnie przeciwny ekstrem gospodarstwa, z czystego gospodarstwa ziarnowego w hodowlę bydła, to potrzeba nam do tego więcej niż kiedykolwiek naszych gorzelń, ażeby z pomocą ich utrzymać nietylko tę ilość bydła, która do obrobienia pól jest nam niezbędnie potrzebną, ale oprócz tego jeszcze i tych kilka generacyj młodzieży, które mają zastąpić owe zastępy corocznie z Moskwy przychodzące i zapełnić luki, które powstaną przez ubytek bydła stepowego przy pługu, w stajni opasowej i rzeźniach.

Trzeba jeszcze jedną bardzo ważną okoliczność wziąć na uwagę. Jeżeli gospodarstwo ziarnowe chcemy zmienić na hodowlę bydła, natenczas musimy zupełnie zmienić system gospodarstwa, a mianowicie: hodowla bydła sprowadza za sobą konieczność większej produkcji traw pastewnych. Na to w ziarnowej trójpolówce miejsca niema. Trzeba zmienić system pól zaprowadzając 6, 7, 9 lub 12-polówkę. Gdy w 3-polówce 1/3 część pól zawsze leżała odłogiem, teraz prawie cały obszar musi być co roku obrabiany; obrobienie zaś to pociąga za sobą znaczne zwiększenie stanu sił pociągowych. Będziemy więc zmuszeni, nietylko obejść się bez pomocy bydła przychodzącego z Moskwy, ale nadto będziemy musieli dzisiejszy stan bydła dwukrotnie powiększyć: raz kilkoma generacjami przychowku liczniejszego niż dzisiaj, powtóre znaczniejszą liczbą bydła pociągowego, którą powiększenie robót polnych za sobą sprowadzi.

Wobec tych potrzeb ogromnych, które się do nas zbliżają, jedyna pomoc, na którą rachować możemy, są nasze gorzelnie, te gorzelnie, którym ustawa z dnia 27. lipca 1878 grozi nieochybną zagładą, jeżeli im w czas nie przyjdziemy w pomoc.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Z Niemiec d. 26. listopada.

Demokratyczna *Frankfurter Ztg.* rozpisuje się w artykule: „Polacy i Moskale“ nad dziwacznym projektem *Nowoje Wremia*, zdążającym do zgody Polaków z Moskalami przez nadanie nam instytucji ziemstw moskiewskich. Zdaniem autora projekt ten na ludzi znających stosunki oddziałać powinien rozśmieszająco, ponieważ jak wszystkie połowiczne reformy Aleksandra II. nic nie są warte, tak szczególniej instytucja ziemstw jest najopłakańszą z nich wszystkich.

Opierając się na źródłach moskiewskich przytacza autor działalność dotychczasową tych „sejmów“ tatarskich. Gdy rząd udał się do nich z odezwą o wspieranie go przeciw nihilistom, odpowiedziało naprzód ziemstwo charkowskie. Zaledwie atoli odpowiedź ta, w której wspomniane było o konstytucji, doszła do Petersburga, a już zakazano wszystkim ziemstwom, aby się nie ważyły na odezwę rządową w ogóle odpowiadać.

W podobny sposób szykanowano ten pozór samorządu ludowego w Moskwie tajnie i jawnie. W Petersburgu wykopano szybko grób szeroki, w którym chowane zostają wszystkie petycje i projekta ziemstw. Grobem tym jest tak nazwany: „zbiór ukazów rządowych w sprawach ziemstw“, a napis na nagrobkach brzmi: „O odrzuceniu kilku petycyj ziemstwa.“ W ogóle jedna tylko prośba dotychczas przez rząd uznaną i innym ziemstwom jako naśladowania godna poleconą została. Była to petycja ziemstwa w Mokszanie (gubernia penzeńska) o urządzenie trzech nowych stacyj policyjnych na koszt ziemstwa.

Przechodząc do polskich stosunków powiada autor:

„O reprezentacji ludowej nie może być zatem mowy. Chłop obawia się ziemstwa jak gdyby było policją, bo w końcu żąda ziemstwo podatków, aby wlec mogło swój opłakany żywot. Stosunek polskiego chłopa do pana jest jeszcze więcej naprężonym, niż ten sam stosunek w Moskwie (!!) Nowe instytucje w Polsce wyszłyby na korzyść szlachty t. j. zmoskwiconej jej części, któraby miała sposobność każdej chwili objawiać wiernomoskiewskie uczucia, lud polski wyszedłby na tej sprawie najgorzej.“

Wyśmiewając opiekowanie się Moskali bratniemi ludami, kończy autor:

„Toć wielkie to, dzikie dziecko potrzebuje jeszcze tyle opieki matczynej i rozgi ojcowskiej, że na długie czasy nie zdoła uszczęśliwić swych braci. Tak też autor broszury „La Russie ou la Prusse“ motywuje zdanie swe, że Polacy przyłączyć się powinni nie do Prus lecz do Moskwy, nie nadzieją, że zbawienie przyjdzie z Moskwy do Polski, lecz twierdzeniem, że Prusacy wyeksploatowaliby Polskę, gdy tymczasem Polska jest w stanie wyeksploatować Moskwę.“

Zadaniem naszem było artykuł wspomniany streścić wiernie. W kraju najlepiej go ocenić zdołają. Pewna uległość i zabawa w dyplomacji, przynosi szkodę narodowi, wytwarzając o nim lub jego częściach składowych błędne pojęcia.

Konstantynopol 25. listopada. (Dok.)

Mógłbym wam jeszcze wiele ciekawych szczegółów z życia pałacowego podać, ale toby mię bardzo oddaliło od przedmiotu skromnej korespondencji; dodać jednak winienem, że mistycyzm, który w osobie pani Krüdener tak ważną odgrywał rolę w umyśle Aleksandra I., przeniknął także wnętrze Jeldiz-kiosku, i że otoczenie sułtana dziś tylko zbawienie Turcji w przyjaźni (!) moskiewskiej widzi. Ale cóż, kiedy sir Layard, poważną wagą swego ciała, przedstawia barykadę niełatwą do zrujnowania. W ostatnim moim liście donosiłem wam o przybyciu umyślnego gońca gabinetowego z Londynu, i o przywiezionej przez niego ciężkiej walizie. Są to, jak pewne osoby zapewniają, obszerne instrukcje, przewidujące najmniejsze szczegóły nastręczyć się mogących zawikłań i wypadków, a stanowczo rozcinające wszelkie węzły gordyjskie. I zdaje się, że osoby te nie przesadzają wcale swych wiadomości, bo nagle, od przeszłego piątku, prasa turecka zmieniła front, spuściła z tonu, i jakby chciała udowodnić, iż spór, jaki był powstał, był poprostu sporem anglo-moskiewskim, w który Turcję zupełnie niepotrzebnie zamieszano.

Oto w jaki sposób *Vakit*, dziennik turecki, czerpiący swe natchnienia w urzędowych kołach, określa położenie rzeczy: „Gabinety londyński i petersburgski, zgodne z sobą co do spraw Azji środkowej (?), w zupełnej sprzeczności znajdują się w Europie. Powiedzianoby, że się spieszą załatwić swe sprawy azjatyckie, aby czem prędzej módz się zmierzyć na polach europejskich. Zbytecznem byłoby oświadczać, z jak wielką ostrożnością winniśmy postępować w podobnych okolicznościach; sądzimy atoli, że W. Porta we wszystkich kwestjach bieżących ma za podstawę swej polityki wzgląd na ten stan rzeczy, że przewiduje to następstwo, które nie zdaje się być odległem.“

Tymczasem w kołach dyplomatycznych w Konstantynopolu są przekonania — a za pewność tego podania zaręczam — że kwestja wschodnia w bardzo blizkiej przyszłości jak wulkan nagle znowu wybuchnie, a przekonanie to nie słabnie, lecz z każdym dniem na sile swej zyskuje.

Cokolwiekbądź, namiętnie zuchwałe parcie sir Layarda na Portę, zatrwożyło istotnie Moskwę, i dzisiaj jest już rzeczą powszechnie znaną, iż ks. Łabanow zachęcał przed swym wyjazdem rząd ottomański, aby się skłonił do życzeń Anglii, starając się wszelako z jednej strony pozornemi ustępstwami, z drugiej brakiem zasobów i miejscowemi trudnościami opaźniać ich spełnienie. Tym to radom przypisują powszechnie i zmianę tonu prasy, i postąpienie względem dziennika francuzko-angielskiego *Le Moniteur du Commerce*, któremu dziś zakazano zajmować się sprawami politycznemi, a nazajutrz zakaz ten odwołano, i nakoniec wysyłką jenerała Bakera baszy do Małej Azji. Maskują wprawdzie Turcy tę misję twierdzeniem, że Baker nie uzyskał na to fermanu, ale utaić nie mogą, iż przeznaczeniem jej jest, zbadanie ogólnej sytuacji kraju i przedstawienie stosownego raportu Porcie. Jest to zatem stanowcze wyznanie niedołęztwa lub złej woli dotychczasowych urzędników, których kłamliwe raporta donosiły zawsze o rozwijających się działalnościach i dobrobycie prowincji wówczas, gdy pewnikiem jest, iż tam panuje najokropniejsza anarchia; rozboje, kradzieże i rabunki są na porządku dziennym, a władze zajęte po większej części wyłącznie myślą osobistego zbogacenia się, co potwierdzają już wysłani tam poprzednio inspektorowie skarbowi, wykrywający deficyta we wszystkich kasach i nadużycia niczem usprawiedliwić się nie dające.

Lecz, gdy wam maluję smutny ten obraz państwa, które przed dwoma jeszcze wiekami rzucało swe bomby na wznoszącą się ku niebiosom chrześciańską wieżycę św. Szczepana w Wiedniu, i tylko przed dzielnością polskiej broni po raz pierwszy ugięło karku i dotkliwych doznało porażek, nie powinienem przemilczeć o rzeczywistych, obecnie przedsięwziętych staraniach w celu wprowadzenia pewnych reform. Nie myślę tu rozwodzić się nad edyktami, postanowieniami, mającemi na widoku lub tworzącemi już inspektorów politycznych, sądowych i skarbowych, Izby obrachunkowej, koncesji zbudowania pobrzeży (*quais*) w Konstantynopolu, kompanii narodowej żeglugi wewnętrznej, drogi żelaznej z Konstantynopola do Adana (przedłużenie jej dotrze Bagdadu), jednej fabryki cukru, eksploatacji min w Heraklei, bo... chcę wprzódy mieć przekonanie, iż nie pozostaną literą martwą; lecz muszę uczynić pocieszającą wierzycieli Turcji wzmiankę, że wczoraj ogłoszony został ferman sułtański, na mocy którego procenta przynajmniej w części wypłacane będą. Pierwsza wypłata nastąpi 1/13 lipca 1880, ku czemu suma 1350000 lir tureckich (31050000 franków) na rozmaitych dochodach oparta, przeznaczoną została. Drugą pocieszającą Turcję a zasmucającą wielce jenerałów wiadomością jest, zmniejszenie żdu tym panom. I tak muszyr (marszałek) mi będzie na miesiąc tylko 12000 piastrów (2644 r.), ferik czyli jenerał dywizji 8000 piastrów 763 fr.), a liwa czyli jenerał brygady 5000 pstrów (1111 fr.). Wszelkie dotąd w naturze obierane racje żywności znoszą się. Ostatni ten środek jest także zastosowany do pułkowników i podpułkowników, i dopiero majorowie i nii oficerowie zasobów tych pozbawieni nie bią.

Zniżenie tstawia wyższych oficerów i jenerałów w pozji skromniejszej, jaką jest tychże samych stopi oficerów francuskich, i zapewne przyczyni się niemało do wyludnienia z samic obrzydły haremów. Oby środek ten zastosowany wktce być mógł i do urzędników cywilnych, wówczas wstąpiłaby otucha do serca, bo odrodzenie urcji byłoby prawie pewnem.

W przeszł korespondencji doniosłem wam o stoczonym bu Czarnogórców z Albańczykami. Jakkolwiek wysoko cenimy waleczność Czarnogórców, nie ożemy jednak za dobre uważać, że cudzej własości pożądają. Potłuczeni uczniowie Moskwy prez Albańczyków, rzucili się na mongolskich pzebiegów drogę, i otworzyli tu przez p. Radonza bezpośrednie układy z Portą, w celu zamian terytorjum Gusinie i Plava na inne. W tym cu odbyła się w Wysokiej Porcie narada, w któj udział wzięli ze strony Turcji: Sawas basza, minister spraw zagranicznych, Dżewdet basza minister sprawiedliwości, i Riza basza jenerałbrygady sztabu jeneralnego, zaś ze strony Czarnogóry, p. Radonicz, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny księstwa.

Po długiej rozprawie, gdy się okazało, że Czarnogóra o wiele więcej żąda, aniżeli obwody Gusinie i Plava obejmują, komisja ta nierozwiązała kwestji, a p. Radonicz na posłuchaniu u ministra spaw zagranicznych w d. 23. b. m. złożył oświadczenie, domagające się stanowczego rozwiązania tej kwestji do dnia 27. listopada. Podobno Turcy chcą odpowiedzieć, że gdy te obwody załóg regularnego wojska ottomańskiego nie mają, nic nie stoi na przeszkodzie do ich zajęcia (tylko.. tylko Albańczycy!)

Sprawa grecka ani kroku nie zrobiła. Spodziewają się, że dziesiąta konferencja będzie się mogła odbyć w końcu tego tygodnia.

Z Rady państwa.

Wiedeń 26. listopada.

17. posiedzenie Izby posłów. Prezydent hr. Coronini zawiadamia Izbę o śmierci posła z Krainy Barbo-Waxenstein. Poseł Bulat (Dalmatyniec) otrzymuje 3-tygodniowy urlop. Poseł Obreza interpeluje ministra obrony krajowej w sprawie, że niejaki Abendroth rotmistrz w rezerwie, który nie miał żadnych funduszów, otrzymał transport żywności w Bośnii i unieszczęśliwił setki furmanów z Krainy. Następnie minister Stremayr odpowiada na interpelację Riegera co do mianowania trzech radców sądu wyższego w Pradze, którzy nie rozumieją po czesku. (Były o tem telegramy; red.) Na porządku dziennym drugie czytanie projektu ustawy przeciw księgosuszowi.

P. Proskowetz zdaje sprawę z czynności komisji. Przeciw przedłożeniu komisji zapisani są posłowie: Lböhlich, Kronawetter i Steudel; za przedłożeniem pp. Jaworski, Bärnfeind, W. Pfeifer, Erazm Wolański, Obratschaj, Fischer, Siegl, Pöck, Styrza i Roser.

P. Löblich oświadcza się przeciw przedłożeniu komisji z powodu, że wymierzone jest ono przeciw industrji Wiednia i zagraża, że Wiedeń nie będzie dostatecznie zaprowiantowany. Stawia wniosek, aby ustawę odesłać napowrót do komisji dla uwzględnienia potrzeb wielkich miast, a szczególnie Wiednia.

P. Jaworski w swojem i towarzyszów imieniu przemawia za przyjęciem ustawy, ponieważ jest rzeczą konieczną, aby weszła w życie raz z powodu, ażeby wytępić księgosusz, a powtóre, aby podnieść swojski chów bydła i zabezpieczyć od konkurencji zagranicy. Tak w komisji jak i w tej Wysokiej Izbie podczas ubiegłej sesji zostało skonstatowane, że w pierwszej linii Galicji wystawioną jest na spustoszenia księgosuszu, że Galicja daleko więcej, aniżeli kraj inny z początku cierpieć będzie z powodu tej ustawy, ponieważ u nas chów bydła jest dopiero w zawiązku, że nakoniec zamknięcie granicy narazie będzie u nas połączone ze znacznemi stratami w gospodarstwach rolnych. Wszystko to przynajmniej równoważy szkody, jakie może Wiedeń ponieść. Ze strony reprezentanta m. Wiednia podniesioną została tylko jedna obawa, że ceny mięsa będą wyższe. Ale tej sprawy nie można brać w ten sposób, podwyższenie bowiem cen zależy od stosunku przedaży do popytu. Niech ceny będą wyższe, ale zarazem niech ludność Wiednia ma dosyć pieniędzy, aby je zapłacić; ale tego sobie nie życzę, aby mieszkańcy Wiednia nie mieli za co kupować nawet taniego mięsa. (Brawo! Brawo!) Podwyższenie cen jest wynikiem większego popytu, większy popyt zaś rezultatem lepszego stanu ekonomicznego, który wypływa ze wspólnego zdrowego współdziałania produkcji surowej, rzemiosł i przemysłu (Brawo!)

Jeżeli uchwalimy tę ustawę, to lżejszą tylko część sprawy załatwimy, trudniejszą weźmie na siebie rząd, a to przeprowadzenia w praktyce uchwalonej ustawy.

Rząd niejednokrotnie z obrad w Izbie i komisji miał sposobność przekonać się, jak ludność Austrji zapatruje się na tę ustawę i na jej zasady. Kierującą myślą naszą jest: bydło stepowe i wszystko, co się z niem łączy, należy do stepów, i pod tym względem ustawa musi być przeprowadzona. W końcu mowca przemawia za przystąpieniem do debaty specjalnej.

Szef sekcyjny br. Kubin w długiej przemowie przedstawia przebieg sprawy o ustawie księgosuszowej od r. 1875 i uprasza Izbę, aby przystąpiła do specjalnej debaty, odrzucając wniosek p. Löblicha.

P. Kronawetter ostro występuje przeciw projektowi komisji, jako wymierzonemu przeciw miejskiej ludności przemysłowej i rękodzielniczej, i konstatuje zwycięztwo agrarystów we wszystkich krajach począwszy od Anglii. Skutkiem ustawy będzie podrożenie mięsa po miastach, a biedna ludność, i tak już ginąca z głodu przez brak mięsa, narażoną będzie na wszelkiego rodzaju choroby, szczególnie na anemię i szkrofuły. „Są wprawdzie między nami tacy filantropi, którzy głodne żołądki chcieliby kartaczami napełnić.“ (Prezydent wzywa mowcę do porządku.) W końcu oświadcza mowca, że będzie głosował przeciw ustawie.

Do głosu zapisali się jeszcze pp. Zeithammer i Heilsberg.

Następnie przemawiają pp. Bärnfeind i Pfeiffer za przystąpieniem do specjalnej debaty, Steudel zaś przeciw. Mowy ich nie miały w sobie nic charakterystycznego.

P. Erazm Wołański. Przedłożona ustawa ma na celu [illegible]anie chowu bydła. Bydło stanowi bogactwo tak wielkich, jak i małych właścicieli ziemskich. Ustawa ta traktuje dwie kwestje: jedna dotyczy gospodarstwa wiejskiego, druga handlu mięsem *respective* zaprowiantowania Wiednia. Kwestja pierwsza jest najbardziej żywotną dla Galicji i Bukowiny, gdzie z powodu suchego gruntu i księgosuszu ciągle trwającego, chów bydła znacznie w tyle pozostał za innemi prowincjami. Obecnie u nas karmią najwięcej wołów moskiewskich i pracują niemi. Mimo dosyć dobrych stosunków gruntowych, ludność w Galicji i Bukowinie nie może zaprowadzić melioracji i musi z powodu niekorzystnych stosunków handlowych i transportowych ograniczać się na rzeczach najniezbędniejszych. Głosować będzie za ustawą.

Następnie przemawiali: Siegl, Schönerer i Kronawetter powtórnie, poczem na wniosek p. Hallwicha przerwano obrady. Przystąpiono do wyboru komisji dla traktatu z Francją co do prawa ubogich. Skrutynium zostanie uskutecznione przez biuro.

Między petycjami zasługują na wyszczególnienie następujące: suplentów gimnazjalnych i szkół realnych z Czech i Morawy o polepszenie stosunków służbowych; gospodarczego i leśniczego stowarzyszenia filialnego w Cieszynie o zaprowadzenie galicyjskiej ustawy przeciw pijaństwu i lichwie także na Szląsku; i Buczackiej Rady powiatowej o udzielenie koncesji konsorcjum kolei Lwowsko Czerniowieckiej na budowę linii kolejowej Halicz, *respective*, Stanisławów-Husiatyn.

Porządek dzienny przyszłego posiedzenia: pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie i uzupełnieniu ustawy przemysłowców, i dalszy ciąg rozprawy nad ustawą księgosuszową.

Wiedeń d. 27. listopada.

Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11ej, ogłaszając rezultat dokonanych wczoraj wyborów do komisji. Komisja traktatowa składa się z posłów: Deyma, Harracha, Hippolitego, Hormuzakiego, Nischelwitzera, Stöhra, Nitschego, Zborowskiego, Prombera, Obentrauta, Jasińskiego, Oticza, Wurma, Salma i Chamca. Do komisji kanałowej zaś wybrani: Nischelwitzer, Pozza, Zach. Herrmann, Neuwirth, Schmidt, Meissler, Schwarzenberg, Tilszer, Zeilberger, Rieger, Harrach, Velucci, Bodyński, Rapoport, Bärnfeind, Pirquet, Lenz, Dunajewski, Siegl, Chrzanowski, Russ, Onyszkiewicz, Friedman, Berchtold.

Rada powiatowa w Krośnie petycjonuje o powstrzymanie rozkładu podatku gruntowego aż do czasu po ukończonem postępowaniu reklamacyjnem; Rada powiatowa w Śniatynie o regulację Śniaty i Czeremoszu.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Rachunki skarbowe z r. 1878, wczoraj wniesione, przekazano komisji budżetowej, poczem podjęto przerwane wczoraj obrady nad ustawą o pomorze na bydło.

Sprawozdawca komisji poseł Proskowets odpowiada na zarzuty wczoraj uczynione projektowi przez Kronawettera i Löblicha, po którem to przemówieniu Izba przyjmuje projekt jako przedmiot dyskusji szczegółowej.

Pierwsze sześć paragrafów przyjęto niemal bez dyskusji. Stanowią one o środkach przezorności przy przewozie zwierząt z okolic, w których panuje pomór; o przewozie z okolic niezarażonych; o zamknięciu granicy na wypadek wybuchu pomoru na 40 kilometrów za granicą (tj. co do krajów sąsiednich, w których pomór nie grasuje ciągle); o niektórych ułatwieniach w komunikacji granicznej na wypadek zamknięcia granicy; o desinfekcji osób; o kordonach wewnętrznych w razie wybuchu pomoru zagranicą w oddaleniu mniej niż 20 kilometrów.

Tu wiceprezes Smolka obejmuje przewodnictwo.

Paragraf 7. stanowi, że dowóz i przewóz bydła z krajów, od których z powodu częstych wybuchów pomoru, szczególniejsze grozi niebezpieczeństwo, jest zakazany. Kraje te będą wymienione sposobem administracyjnym.

Nad paragrafem tym żywa toczy się dyskusja, a raczej tylko z okoliczności tego paragrafu, gdyż chodzi w dyskusji tylko o opuszczony tu przez komisję §. 8. projektu rządowego o rzezalniach pogranicznych. Posłowie Löblich, Kronawetter, Matscheko, Steudel i Schönerer domagają się przywrócenia §. 8. o rzezalniach; przeciw czemu oświadczają się posłowie: Neusser, Obraczaj, Jaworski i Clam-Martinic. Mowy posłów: Jaworskiego i Clam-Martinica podamy w następnym numerze.

W głosowaniu odrzucono wnioski o rzeźniach, przyjęto tylko §. 7. bez zmiany.

Paragraf 8. o sposobach na przemytnictwo uchwalono bez dyskusji.

Na rozliczne żądania wiceprezes Smolka zamyka posiedzenie o godz. 2. min. 45. — Następne jutro.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 29 listopada.

* Wczorajsze przedstawienie na dochód Modrzejewskiej było dla niej szeregiem tryumfów. Przywołana grzmotem oklasków przy wejściu na scenę, literalnie obsypaną została później powodzią bukietów i wieńców. Dzisiaj pani Modrzejewska żegna się z nami, jutro zaś opuszcza Lwów dążąc do Warszawy, gdzie już 4. grudnia ma wystąpić w roli Adrjanny.

* Opera nasza, która od kilku miesięcy ograniczała się na swojakie siły, wzmocnioną obecnie została pierwszorzędnemi śpiewaczkami i śpiewakami z zagranicy. Dyrekcja zaangażowała na sezon zimowy: pp. Bossi, primadonnę, Wirginię Donati, mezzosoprano-kontr-alto, o której zagraniczne dzienniki nadzwyczaj pochlebnie się wyrażają, dzielnego tenora p. Jacoppa Mankfrini i basistę Giovanniego Marchettiego, który śpiewał z powodzeniem we wszystkich pierwszorzędnych teatrach. Oprócz tego przybył p. Lelek, Krakowianin, barytonista wykształcony w konserwatorjum wiedeńskiem. Wszyscy wystąpią w przyszłym tygodniu.

* Dzisiaj o godz. 10. odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów za poległych bohaterów w r. 1830 i 1831. Jak co roku kościół był przepełniony ludźmi wszystkich stanów, najliczniejszych zaś zastępów dostarczyła młodzież akademicka i rękodzielnicza.

* Wenta (bazar świąteczny) jak dawniejszemi laty, tak i w roku bieżącym urządzoną będzie przed Bożem Narodzeniem w dniach 18., 19., 20., 22. i 23. grudnia na dochód biednych sierót zakładu św. Teresy we Lwowie. W dogodnym i stosownie *ad hoc* upatrzonym lokalu, a umieszczonym w samem prawie Śródmieściu urządzone będą rozmaite sklepiki, i tak: sklepik z rozlicznemi rzeźbami, sprowadzonemi z Rivy, Meranu, Botzen i z innych miejscowości w Tyrolu; sklepik z przedmiotami, wyrobionemi z oliwnego drzewa — dalej sklepiki z bronzami weneckiemi, z lalkami już ubranemi (od 1 złr. do 6 złr.), ze szkłami czeskiemi, z rozmaitemi zabawkami dla dzieci, z książkami, kalendarzami na rok 1880 i wszelkiemi przyborami do pisania, rysowania i malowania; dalej będzie sklepik z mnóstwem przedmiotów darowanych na rzecz sierót, a które wszystkie bez wyjątku sprzedawane będą po 10 ct. — Oprócz tego sklepik z haftami, koronkami, zaczętemi robotami i ubraniami do kapeluszy, sklepik z wybornemi papierosami i cygarami, a nakoniec bufet, obfitujący we wszelkie ciasta, cukry, karmelki, pierniki, owoce, napoje gorące i zimne przekąski.

Sprzedażą zajmą się uproszone panie — a ceny wszystkich przedmiotów będą stałe i z pewnością znacznie niższe od cen, praktykowanych po tutejszych sklepach; wybór zaś przedmiotów w roku bieżącym jest wielki — wszystkie są piękne i gustownie wykonane, a wiele z nich służyć może do ozdoby i użytku osób już starszych.

* Tymczasowy zarząd „Spójni“, złożony z siedmiu członków, wybrany przez komitet założycieli towarzystwa prowadzi energicznie swoje czynności. Przygotowuje on przedłożenia w sprawie czynności „Spójni“, które będą przedłożone pod uchwałę walnego zgromadzenia, mającego się odbyć w połowie grudnia b. r., na którem i stały zarząd zostanie wybrany. Gdy dotąd znaczna liczba osób przystąpiła do „Spójni“ — jest nadzieja, iż towarzystwo to silnie się wkrótce rozwinie. Osoby chcące przystąpić do Spójni mogą się zapisywać u założycieli, opatrzonych odpowiedniem upoważnieniem. Bliższych wiadomości o Spójni udziela redak. *Przyjaciela domowego* we Lwowie, ulica Żółkiewska l. 57.

* Redaktorem „Biblioteki warszawskiej“ zatwierdzony został przez władzę p. Feliks Jezierski.

* Na dochód zakładu dla małych dzieci „Przytulisko“ odbędzie się w przyszły wtorek koncert znanej i powszechnie cenionej artystki panny Izydory Ostrowskiej.

* W ruskim narodowym teatrze dla uczczenia urodzin niezapomnianego wieszcza-pisarza Grzegorza Kwitki Osnowianenki w sobotę dnia 29. listopada b. r. w sali stowarz. „Gwiazda“ przy ulicy Franciszkańskiej l. 7 uroczyste przedstawienie. Odegraną będzie po raz pierwszy: „Szelmenko gminny pisarz“, komedja w 3 aktach Grzegorza Kwitki Osnowianenki; zakończy: „Kum mirosznik“, oryginalna ludowa operetka w 1 akcie.

* W przyszłym tygodniu wyjdą z druku nowe tańce ulubionego a tyle płodnego kompozytora naszego p. F. Tymolskiego, a mianowicie „Królowa balu“ walce, „Cicha woda brzegi rwie“ kadryle i „Całuję rączki“ polka francuzka. Pomimo ciężkiej słabości sympatyczny nasz kompozytor pracował nieustannie — płodem tej pracy są tańce, które w tych dniach opuszczą prasę.

* Dr. Józef Katarzyński, zmarły niedawno w Warszawie, między innemi poczynił następujące zapisy: Dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie 12.000 rs., z zobowiązaniem tegoż Towarzystwa, iżby jedna połowa tej sumy w kwocie 6000 rs. użytą była na stypendjum dla dwóch biednych studentów uniwersytetu w Warszawie, a druga dla instytutu sierot chłopców; dla instytutu głuchoniemych w Warszawie 1000 rs.; dla akademii umiejętności w Krakowie na trzy stypendja dla uczącej się młodzieży 15.000 rs. i wreszcie dla biednych podupadłych artystów 1000 rs.

* Do sprawozdania wczorajszego z walnego zgromadzenia Rady ruskiej wkradły się niektóre pomyłki: na sekretarza powołał przewodniczący ks. Pawlikow nie dr. Jachnę ale p. Jardyka, urzędnika asekuracji, a do wydziału wybrany został nie dr. Sawicki, tylko ks. Krzyżanowski, chociaż pierwszy otrzymał 48 głosów. Dodajemy także jeden ustęp z repliką prof. Romańczuka na mowę dr. Dobrjańskiego. Gdy p. Dobrjański wypowiedział twierdzenie, że u Rusinów język i literatura są nierozłączne od polityki, rzekł prof. Romanczuk mniej więcej: „Tego twierdzenia p. zastępca przewodniczącego w interesie własnej partji nie powinien był stawić. Niezaprzeczoną jest rzeczą, że część Rusinów galicyjskich dąży do językowej i literackiej jedności z Moskwą, i tego wcale nie zapiera się. Otóż jeżeli rzeczywiście język i literatura nierozłączne są od polityki, to wypływa ztąd koniecznie, że ci panowie musieli by dążyć i do politycznej jedności z Moskwą, a tego przecież ja o nich wcale nie twierdzę“.

— **Kraków**, 28. listopada. (Z Rady miejskiej.) Książę Władysław Czartoryski deklaruje się odnowić i utrzymywać basztę Florjańską z wyjątkiem samej bramy i przejść służących do przejazdu i przechodu pod warunkiem, jeźli Rada zezwoli na urządzenie kaplicy na pierwszem piętrze i przyłączy posiadanie takowej do jego muzeum. Sprawę tę przekazano komisji uporządkowania miasta. — Namiestnictwo przyjęło do wiadomości doniesienie prezydenta o otwarciu szkoły sztuk pięknych w nowym gmachu szkolnym, zażądało przedłożenia protokołu komisji, która zbadała stan budynku. — Z porządku dziennego przedstawił r. m. Wentzl w imieniu komitetu odbudowy Sukiennic i sekcji prawniczej sprawę wydzierżawienia sklepów w Sukiennicach. Po długiej dyskusji tak pod względem wysokości czynszu, jak i sposobu wynajmowania sklepów, w której brali udział r. m. Birnbaum, Baranowski, dr. Oetinger, John, dr. Faustyn Jakubowski, dr. Szlachtowski, Feintuch, Chęciński, Trauczyński, Pszoru, dr. Horowitz, Kieszkowski, dr. Wechsler, dr. Zatorski, Zieleniewski, Mendelsburg, dr. Warschauer, kierujący budową p. Pryliński i sprawozdawca, zapadła następująca uchwała: 1) Wynająć sklepy w Sukiennicach od 1. stycznia 1880 na takie handle, w których możebne jest utrzymanie czystości, porządku, spokoju i bezpieczeństwa od ognia. 2) Czynsz ze sklepu jednego ustanawia się rocznie na 400 złr. z dopłatą 250 złr. tytułem wynagrodzenia za opał, utrzymanie urządzeń do ogrzewania centralnego, do prowadzenia rur gazowych światła na zewnątrz, utrzymanie porządku i czystości. 3) Wykonanie tej uchwały porucza się prezydentowi miasta.

— **Wiedeń** 27. listopada. Corocznym zwyczajem święciło polskie akademickie Towarzystwo „Ognisko“ i w tym roku 24tą rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Wieczorek muzykalno-literacki, wyprawiony na ten cel dnia 26. b. m. w sali Bösendorfera, udał się pod każdym względem. Oto program: Część I. 1. Przemówienie wstępne kol. Szczęsny. 2. Odczyt: „Messyanizm w życiu Mickiewicza“ kol. Gnatowski. 3. Mozart: Soneta ser. 5. na skrzypce i fortepian kol. Kochanowski i Kremer. 4. Löwe: Archibald Douglas. Ballada na baryton p. Borkowski. 5. Mickiewicz: „Koncert nad koncertami“ z „Pana Tadeusza“, deklamacja kol. Kwiatkiewicz. 6. Moniuszko: „Szumią jodły“, arja z „Halki“ na tenor p. Wermuth. 7. Chopin: Polonaise As dur prof. Maksym. Ambros. Część II. 8. Gaszyński: „Sielanka młodości“, deklamacja kol. Tenner. 9. Gounod: „Faust“, cavatina na tenor p. Wermuth. 10. Wieniawski: Legenda i Sielanka kol. Kochanowski. 11. Chopin: Valse posthume, Chopin-Liszt: Nocturne, Ambros: Grand valse de concert prof. Maksym. Ambros. 12. Mickiewicz „Oda do młodości“ kol. Błotnicki. 13. Zakończenie

Gospodarstwo przem. i handel.

Oddział sokalski galic. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego odbędzie posiedzenie dnia 1. grudnia r. b. o 11tej godzinie przed południem w szkole wydziałowej w Sokalu. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie z wystawy. 2) Sprawozdanie z pasiek, ogrodów i sadów. 3) Sprawozdanie ze stanu szkółek drzew owocowych. 4) Zestawienie próbek produktów, jakie członkowie mają na sprzedaż. 5) Okazanie, jak gniazdo powinno się w ulu ułożyć na zimę, tudzież o zasadach dobrej zimowli.

Przewodnicząca *Z. Szymanowska.*

Sekretarz *M. Lewiński.*

Oddział kościski galic. Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego odbędzie doroczne swe posiedzenie dnia 3. grudnia r. b. o godzinie 3. z południa w sali miejskiej w Sądowej Wiszni (§. 18. stat.) Porządek dzienny: 1) Sprawa wkładek. 2) Sprawa kalendarza na rok 1880. 3) Wybór delegatów do Rady ogólnej. 4) Wnioski członków.

Sekretarz: *A. Strzelecki.*

Dyrektor oddziału: *Szalbot.*

Lwów dnia 28. listopada. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów *parities* Lwów. Według jakości: Pszenica czerwona od 11·75 do 12·— zł., biała od 11·75 do 12·— zł., żółta od 11·30 do 11·75 zł., jęczmień nowa od —·— do —·— zł. — Żyto od 7·60 do 8·25 zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarowy od 7·30 do 7·60 zł., pastewny od 6·25 do 6·70 zł. — Owies od 6·50 do 6·75 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Groch do gotowania od —·— do 10·50 zł., pastewny od 6·50 do 6·75 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Wyka od 6·25 do 6·50 zł. — Bób od 9·— do 12·50 zł. — Kukurudza stara od 7·25 do 7·50 zł., nowa od 6·75 do 7·— zł. — Rzepak zimowy od 11·— do 11·25 zł., rzepak letni od 10·25 do 10·50 zł. — Lnianka od 9·50 do 9·75 zł. — Nasienie lniane od 12·— do 12·50 zł. — Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — Koniczyna od 48·— do 53·— zł. — Kminek od —·— do —·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski od 36·— do 40·— zł. Spirytus za 10.000 litrów procent: Gotowy od 36·75 do —·— zł.

Uwaga. O produktach tłamkiem oznaczonych cena z powodu poniżej usposobienie.

Usposobienie: Przyjemniejsze.

Waluta: Mark —.—. — Rubel 1.22 1/4. — Napoleondor 9.30 1/2.

Wiedeń 27. listopada. Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 2381, zabitych wieprzów 834, zabitych owiec 394, żywych owiec 990, jagniąt —, nierogacizny galicyjskiej 2531, średniowęgierskich —.

Cielęta płacono 30 do 50 zł., zabite wieprze 36 do 40 złr., zabite owce 18 do 36 zł., żywe owce węgierskie 26 do 35 zł., czarne w [illegible] wełnie do — złr., strzyżone do — zł., parę jagniąt do — złr. za 100 kilo mięsa, Galicyjska nierogacizna 27 do 33 zł., ciężkie [illegible] do — zł., węgierska 35 do 40 zł. za 100 kilo żywej wagi.

Na wczorajszym targu płacono woły za parę 170—370 zł., co na wagę czyni 45—52 zł.

Wilhelm Amirowicz.

Café Stierböck.

Telegramy „Gaz. Narodowej."

Wiedeń d. 28. listopada. Posiedzenie Izby posłów. Znaczną większością pozwolono na wytoczenie procesu posłom Walblowi i [illegible]. W dalszym ciągu rozprawy szczegółowej nad ustawą księgosuszową wniósł Dunajewski, aby wszystkie koszta co do zapobiegania zarazie bydlęcej, ponoszone były w zupełności przez państwo, — przeciw czemu jednak komisarz rządowy [illegible] się oświadczył. Wniosek Dunajewskiego 148 głosami przeciw 136 odrzucono i przyjęto wniosek komisji, według którego państwo, kraj i gminy na te koszta łożyć mają.

W Izbie panów zawiadamia prezydent o podziękowaniu cesarzowej za gratulacje na imieniny, tudzież o podziękowaniu cesarza, arcyks. Elżbiety i arcyks. Krystyny z powodu zamęzcia ostatniej. Następnie prezydent gorąco wspomina o nieboszczyku Lasserze, podnosząc mianowicie zasługi jego około skonsolidowania i uspokojenia stosunków wewnętrznych (!!!)

Budapeszt d. 28. listopada. Posiedzenie Izby posłów. Po oświadczeniu ministra handlu, że rząd postępuje ściśle według przepisów traktatu berlińskiego, Izba posłów przyjęła w drugiem czytaniu ustawę o wciągnięciu Bośnii i Hercegowiny do terytorjum cłowego według projektu komisji. Następnie prawie bez dyskusji przyjęła ustawę o zniesieniu wolnego okręgu Brodzkiego, tudzież innych wolnych okręgów.

Berlin d. 28. listopada Królestwo duńscy przybyli. Na dworcu powitał ich i na zamek odprowadził następca tronu niemiecki. „Reichsanzeiger" ogłasza rozporządzenie ministerstwa stanu z dnia dzisiejszego, którem za zezwoleniem Rady związkowej a na podstawie ustawy o socjalistach, mały stan oblężenia w Berlinie i okolicy na jeden rok przedłużony zostaje (co do pobytu i noszenia broni.)

Belgrad d. 28. listopada. Książę przyjął dymisję ministra skarbu, Jowanowicza. Były minister-prezydent Marynowicz mianowany posłem w Paryżu. Komisja adresowa skupczyny przyjęła przychylny rządowi projekt adresu.

Rzym d. 28. listopada. W Izbie posłów odpowiedział Cairoli na interpelację Selli co do przesilenia ministerjalnego, że kwestja postępowania co do podatku od mlewa była głównym powodem różnic w gabinecie.

Madryt d. 28. listopada. Dzisiaj przyjmowała arcyks. Krystyna w Pardo ciało reprezentacyjne, poczem zawarte we Wiedniu stypulacje zostały przez ministra sprawiedliwości jako „notario major" Hiszpanii, sfinalizowane jako kontrakt ślubny w obecności króla, byłej królowej Izabelli, arcyks. Rajnera z małżonką, księżniczek i dworu. Wydana będzie amnestja powszechna. W Madrycie dzisiaj ruch ogromny. Gmach ministerjalny, gmachy rządowe i koszary obwieszone chorągwiami czerwono-żółtemi (hiszpańskiemi). Na balkonach wszędzie transparenta i wodotryski Wspaniała brama tryumfalna z gałęzi sosny piniolowej nosi niemiecki napis powitalny. Słota znowu, — pytanie więc, czy wjazd do Madrytu będzie uroczysty.

Dublin d. 28. listopada. Sąd w Sligo odesłał Killena przed przysięgłych, i wypuścił go na wolność za kaucją. Killen nie chciał opuścić sali sądowej, ale go policja przemocą wyprowadziła.

Belgrad 29 listopada. Książę mianował prezydenta najw. Izby rachunkowej Margetica, ministrem skarbu.

Paryż 29. listopada. Wysłańcom lewicy oświadczył Waddington, że rząd uważa purifikację urzędów (z monarchistów) jeszcze wcale nie za ukończoną. Cztery grupy lewicy uchwaliły wypracować wspólny program.

Madryt 29. listopada. Na przemowę hr. Ludolfa, posła austrjackiego, odpowiedział król: Wychowany w Austrji (w Teresjanum), zachowałem dla niej wspomnienia wdzięczności za moje wychowanie i za długi pobyt, dozwolony mi tamże. Dzisiaj nowe ogniwo łączy mnie z Austrją, związek serca na całe życie. Żadne poselstwo nie mogło mi być milszem; proszę za nie wyrazić Najj. Panu moją zupełną wdzięczność. — Krystyna odpowiedziała na gratulacje komisyj senatu i Izby posłów po hiszpańsku: Całem mojem życzeniem jest, przyczynić się do szczęścia Hiszpanii. — Dzisiaj o godz. pół do 11. uroczysty zjazd weselny do kościoła Atocha.

W teatrze hr. Skarbka.
Dziś, w sobotę dnia 29. listopada 1879.
Ostatni i pożegnalny występ pani

HELENY MODRZEJEWSKIEJ.

ROMEO i JULIA

Tragedja w 5 aktach W. Szekspira, przekład J. Paszkowskiego.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

W niedzielę dnia 30. listopada 1879.
o godz. 4tej popołudniu.

Korespondencja w inseratach

Komedja w 3 aktach z francuskiego pp. E. de Najac i A. Henequin, przekład A. Kleczewskiego.

O godzinie 7. wieczór:

FATINICA

Komiczna opera w 3 aktach — libretto pp. J. Zell i Ryszarda Genée, muzyka Fr. Souppe'go.

Przyjechali dnia 29. listopada 1879.

HOTEL ZORZA: J. br. Romaszkan z Horodenki. J. Frommel z Pawłolowa. F. Morbitzer z Radowiec. St. Rozwadowski z Hładkiego. O. Sala z Wysocka.

HOTEL EUROPEJSKI W. hr. Komorowski z Hawryłówki. E. hr. de Vegreille z Multan. L. Massarik z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: W. Drzewiecki z Różywoli. K. Habicki z Ożyłowa. J. Dworzak z Telowa.

Lwów, z Izby handlowej 29 listopada

I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).		
Kolej galic. Karola Ludwika	239 —	242 —
„ Lwowsko-Czern.-Jaska	145 —	147 50
Banku hip. galic. po 200 zł.	269 —	272 —
„ kred. galic. po 200 zł.	231 —	235 —
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w.	93 60	94 50
„ „ „ 4 „ „	87 —	88
„ „ „ 5 „ okres	93 60	94 50
Banku hipot. galic. 6 pct.	98 40	99 40
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	99 —	101 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	96 —	97
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	[illegible] —	[illegible] —
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	7 —	9 —
Losy miasta Krakowa	19 —	20 7[illegible]
„ „ Stanisławowa	24 75	26 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 44	5 [illegible]3
„ cesarski	5 46	5 [illegible]
Napoleondor	9 [illegible]8	9 38
Półimperjał rosyjski	9 55	9 65
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]8	[illegible]7[illegible]
„ „ papierowy	1 21 1/2	[illegible] 2
100 marek niemieckich	57 50	58 1[illegible]
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 [illegible]

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń 28. listopada 1879.
godzina 2. minut 21. popołudniu.

Losy kredytowe	173.—	Węgier. kred.	258.—
Akcje fran.-aust.	—.—	Anglo-austr.	134.60
Unionsbank	93.30	Kolej Kar. Lud.	240 50
Nordbahn	229.75	Kolej Połud.	83.—
Kolej Alföld.	138.—	Kolej Elżbiety	176.—
Kolej Lw.-czer.	146.—	Węg. Nordostb.	129.75
Rudolfsbahn	—.—	Wied. Comunal.	117.85
Węg. obl. p. w zł.	76.50	Galiz. indemniz.	96.50
Losy z r. 1864	166.—	Kolej siedmiog.	110.—
Verkehrsbank	—.—	Losy tureckie	18.—
Renta węg. 6%	95.30	Kolej Państw.	—.—
Bankverein	134.75	Rosy. rubel pap.	1.22 1/4
Losy węgier.	106.—	Marki niemieckie	—.—
Węg. ostbahn	—.—	Węg. galic. kolej	—.—

Usposobienie: ciche.

Wiedeń 29 listopada
godzina 10 minut 4 przed południem

Akcje kredytowe	2 7 70	Anglo-Austrjackie	84 7[illegible]
Kolej Kar. Lud.	240	Kolej Południowa	83 —
Unionsbank	93. 0	Napoleondor	9 31
Rosyj. banknoty	1 22 1/4	usposobienie: wyczekujące.	

Berlin 29 listopada
godzina [illegible] minut 38 popołudniu.

Rosyj. bankn.	211 85	Akcje kredyt.	8[illegible] 0
Lombardy	43 0	Galicyjskie	104.7[illegible]
Kolej Rzeszowska	43 25	Austrjackie banky	1 3 0

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	93 50	94 —
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	87 25	88 —

Lwów d. 29 listopada 1878.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 53 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6. rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 8 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór. pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 59 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mieszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany; o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz 8 min. 44 wieczór

NADESŁANE.

Szanowna redakcjo!

Pani Helena Morzejewska przeznaczyła większą połowę dochodu z przedstawienia „Romeo i Julia", na rzecz szpitalika dziecięcego pod wezwaniem św. Zofii. Poczuwając się do miłego obowiązku, wyrażenia uczuć wdzięczności dla hojnej ofiarodawczyni, imieniem biednych dziatek, upraszamy o łaskawe umieszczenie tych kilku słów serdecznej podzięki.

Łaskawa pani! Sercem zstąpiłaś z wyżyny roznioslej sztuki w świat rzeczywistej niedoli, gdzie płacz i jęk boleści, pozbawione okrasy piękna poetycznego, rażą najczęściej oczy tych, których pociąga widok upiększonego ich obrazu. W szczytnym zawodzie swoim zbierasz Ty Pani wieńce uznania i oklask podziwu, mistrzowsko bowiem malujesz widok tych uczuć rozlicznych, co smętnem lub wzburzonem miotają sercem — a kreślisz je wiernie, bo odczuwasz je z prawdą, bo z naturalną siłą we własnej wzbudzasz je piersi. Te to uczucia właśnie łączą węzłem prawdy świat sztuki z światem rzeczywistym — za ich to pośrednictwem wglądasz w tajniki serc i myśli, we wnętrze piersi ludzkich, w których srogie losu koleje rozniecają gwałtowny ogień rozpaczy, straszną boleść lub smętne żalu uczucie. Ty umiesz odczuć żałość strapionej matki nad zimną mogiłą swego dziecięcia — serce Twe rozdziera jęk boleści biednej sieroty ciężką złożonej chorobą, a litośna Twa ręka chętnie spieszy z pomocą na widok doli nieszczęsnej. Tą litością wiedziona zstąpiłaś i teraz w ten sierocy padół łez niewinnych i skarg bezsilnych, z współczuciem przyniosłaś tu swe wsparcie — hojne wsparcie w ofierze. Lecz za ten wyraz współczucia — za ten dar wspaniałomyślny, nie obdarzą Cię biedne dziatki wieńcem z liści laurowych, ani wzburzonem oklasków morzem; — ciche, bezsilne „Bóg zapłać", co gdzieś dopiero w niebiosach potężnem echem się ozwie, niech Ci będzie od nich nagrodą. To skromne „Bóg zapłać" za Twą ofiarność, niniejszem szlemy Ci pani imieniem dziatek naszego szpitalika — jedyną podzięką niechaj Ci będą te łzy starte z niewinnych oczu biednej dziatwy, to ukojenie bolu i skargi i skromna a cicha dziękczynna jej modlitwa. — Modlitwa to krótka, jak uśmiech przelotny na zbolałej twarzy, lecz tak gorąca jak łza rozpaczna, i tak prawdziwa, jak słowa czułej wdzięczności. O taka modlitwa znajdzie wstęp do niebios! — Żegnając Cię zarazem dziatek naszych imieniem, szlemy ci życzenia w drogę, by w dalszej kolei życia Twego, te łzy, któreś otarła, koiły Ci zawsze chwile smutku i tęsknoty — ten głos skarg i bolu, któryś uciszyła, oby w zawodzie Twoim, łączył się zawsze jako głos wdzięczności z okrzykami tryumfów i uwielbienia — a niechaj piękna miłość dziatwy nieodstępną będzie Ci towarzyszką w każdej życia dobie!

Te krótkie lecz szczere życzenia weź Pani w darze od dziatek, o losie których wśród powszechnych hołdów i oklasków nie przepomniałaś.

We Lwowie 29. listopada 1879.

Hieronim Lasota,
członek Towarzystwa szpitalika.

Do dzisiejszego numeru dołącza się CENNIK TOWARÓW KORZENNYCH z handlu W. Marszałkiewicza we Lwowie, ulica Krakowska l. 6.

Dnia 14. października 1879 do l. 48588 wypowiedziałem sądownie rozwiązanie spółki Klug i Buczaniewicz, zatem wszelkie obligi od dnia tego firmą tą podpisane uważam za nieobowiązujące, i że nic zgoła żadnej odpowiedzialności na siebie nie biorę. 4063 1—1

Anotol Buczaniewicz.

Przy życiu utrzymany

za pomocą prawdziwej Jana Hoffa czekolady słodowej.

Pismo dziękczynne

z Grazu.

Weszło dnia 1. lipca 1878

Podpisany zawdzięczając z powodu użycia **czekolady Hoffa** życie swoich dwojga dzieci, czuje się być w obowiązku, innych o tem zawiadomić tem więcej, że te lekarstwa, służące zarazem za pożywienie, są istotnie tanie.

Graz. 2826 2—7

A. Schwert.

Do c. k. nadwornej fabryki preparatów słodowych c. k. radcy i nadwornego dostawcy wielu dworów panujących w Europie, pana Jana Hoff, właściciela złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów niemieckich itd. we Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse 8.

We Lwowie do nabycia w apt J. Beisera, Zyg. Ruckera, H. Blumenfelda w handlu K. Bałłabana, F. W. Królikowskiego, W. Marszałkiewicza, w Tarnopolu w apt. dr. A. Buchelta, w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, E. Bünn w Sucatin, w Kołomyi u S. L. Sleuteh, w Nowym Sączu u R. Jakubowskiego.

Ces. wyłącznie — król. uprzyw.

Ekstrakt Orzechowy

do farbowania siwych włosów

wynalazku perfumera

A. Maczuskiego,

w WIEDNIU, Kärtnerstrasse 26.

C. k. wyłącz. uprzyw **środek** ten do **farbowania włosów**, nadający siwym **włosom** trwałej barwy **czarnej, brunatnej** lub **blond**, sporządzony jest li tylko z substancyi roślinnej tj. z łupy zielonych orzechów, nie jest przytem wcale szkodliwym ani zdrowiu ani włosom i farbuje włos w przeciągu **15 minut** pięknie i trwale na czarno, brunatno lub blond tak, że nawet przy umywaniu farba nie schodzi.

1 flak. Ekstraktu z orzechow. płyn.	3 zł.
1 słoik pomady orzechowej	2 „
1 flakon olejku orzechowego	2 „
pół flakonu olejku orzechowego	1 „

flakon mleka orzechowego z przepisem użyca 3 zł., pół flakonu mleka orzechowego 1 zł. 50 ct.

W prawdziwym gatunku nabyć można

w perfumerji Maczuskiego

w WIEDNIU, Kärtnerstrasse 26,

We Lwowie u Zyg. Ruckera aptekarza, tudzież u kupców: Kamila Strzyżowskiego, Marcina Müllera i Leona Sedlaka. 4022 2—20

FRYDERYK MROZIŃSKI



SKŁAD i pracownia Futer



znany z taniości i najlepszych towarów

we Lwowie przy ulicy Sobieskiego l. 7.

(dawniej Nowa) vis-a-vis handlu p. Kozłowskiego.

na wystawie krajowej wyszczególniony MEDALEM zasługi.

Poleca Szanownej P. T. Publiczności Magazyn zaopatrzony najobficiej w najrozmaitsze i najlepsze gatunki futer, jakie tylko w zakres tego handlu wchodzić mogą, a mianowicie:

posiadam **znaczne zapasy futer gotowych** damskich i męzkich, tak do podróży jak do miasta.

KAFTANY ASTRACHAŃSKIE podszyte futerkiem podług najnowszych fasonów. **Garnitury damskie** podług najgustowniejszych i najmodniejszych żurnalów. **Wierzchy gotowe** damskie jedwabne i wełniane do futer. Wierzchy gotowe do futer mężkich itd. 3959 1—?

Wszelkie obstalunki z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary wykonuje z całym pospiechem, akuratnością i sumiennością, dając każdemu z kupujących pod względem dobroci, trwałości i wykończenia zupełną gwarancję.



Płaszcze na deszcz z gumi

dla wojskowych,

stosownie do przepisów zrobione i płachty obozowe (na żądanie może być zapłata urządzona w komisji uniformowania) tudzież surduty na deszcz dla cywilnych i płaszcze z kapuzami, sztuka po 7 zł. dostarcza

J. N. Schmeidler, Gummifabrik we Wiedniu,

Centrale: VII. Stiftgasse Nr. 19,

Filia: I. Kohlmarkt Nr. 5. 3598 28—34

Pierwszy główny i specjalny

MAGAZYN BRONI

potrzeb do polowania i podróży, oraz perfumerji i artykułów toaletowych

Alfreda Dzikowskiego

przedtem Bonifacego Stillera

we LWOWIE, przy ul. Karola Ludwika l. 1.

poleca pod gwarancją wypróbowaną



BROŃ myśliwska,

wyrobu najsławniejszych francuskich, angielskich, belgijskich, czeskich i niemieckich fabrykantów jako to:

Pojedynki kapzlowe ze śrubą patent	od 6 do 25 zł.
Dubeltówki „ „	od 12 do 80 zł.
Dubeltówki odtylcowe Lefaucheux	od 25 do 150 zł.
Dubeltówki „ Lancaster	od 35 do 200 zł.
Dubeltówki iglicowe Dreusego i Teschuera	od 120 do 150 zł.
Dubeltówki i pojedynki dla dzieci	od 8 do 40 zł.
Sztućce i pistolety salonowe Flobert	od 8 do 35 zł.

Rewolwery

5, 6, 7 i 10cio strzałowe Lefaucheux, Lancaster, Scharps, Galland, Warnant, Buldog, Sederl i inne do łamania i samoistnego wyrzucania łusek od złr. 4.50 do 50 zł.

SPADRONY i RAPIRY oraz **wszelkie przybory do szermierki.**

KARABELE do stroju polskiego i inne starożytności

Patrony do wszystkich systemów broni i do wszystkich kalibrów pragskie, francuskie, angielskie s tka od zł. 1.50 do 5 zł.

Przybitki w rozmaitych gatunkach. Śrut, kule itd.

MASZYNKI do robienia ładunków i wsadzania kapsli.

Torby myśliwskie, *kartusze i paski na ładunki, siatki i troki futeraly i paski do strzelb i rewolwerów.*

Kufry i torebki do podróży, deszczochrony, laski, spicruty, hetzpeitschy i batogi, obroże i smyczy na psy.

PERFUMY, mydła, kosmetyki, pudry francuskie i angielskie.

Prawdziwa **woda kolońska** butelka od 50 ct. do 6 zł.

SZCZOTKI do włosów, szczoteczki do zębów i paznokci, grzebienie i lusterka, oraz wszelkie inne artykuły toaletowe.

BRZYTWY najsławniejsze szwajcarskie Lecoultrego z 1 do 7 ostrzami oraz paski, pędzle i rozmaite mydła do golenia.

KAPELUSZE i CZAPKI myśliwskie od zł. 2.50 do 4 zł.

Galanterja myśliwska w nader obfitym wyborze z rogów jelenich i bronzu. 4005 2—?

---

na długie

Na długie wieczory zimowe!

Zamiast wszystkich teatrów

najnowsze figle i żarty pobudzające do szalonego śmiechu.

Czarodziejski ptaszek, jest maleńkim kolibrem znakomicie wykończonym, dziwny ten ptaszek posiada tę własność, że każdego na śmiech wystawia. Bliżej opisanie, sztuka 65 ct. **Róża cnoty** najzabawniejszy figiel co dotychczas zrobiono, składa się z pysznie zrobionej szkatułki, w której się naturalna róża bardzo przyjemnie woniejąca znajduje, gdy się ją powącha, przemienia się róża w przedmiot, niedający się bliżej opisać, sztuka 1 złr. 0 ct. **Latający chrząszcz**, całkiem nowy bardzo zabawny figiel, jest on naturalnie zrobiony, i łazi po każdym jak żywy, sztuka 40 ct. **Piekielna krtaczownica** pif, paf, puf, taki czarodziejski czyni widok, że każdy myśli, iż się w piekle znajduje. Bliższe w objaśnieniu. Przyrząd 60 ct. **Najnowszy aparat** w 5 minutach sporządzający 12 rysunków, aparat taki kosztuje tylko 60 ct. **Vexir. dokuczliwy mężczyzna**, sztuka, z 4 mężczyzn jednego zrobić, 4 sztuki 80 ct. **Maż czarodziej**, z przyrządem muzykalnym, sztuka z przepisem użycia 80 ct. **Dama sercowa**, najnowszy humorystyczny figiel, przedstawiający rzeczywistą prawdę, tylko dla panów, sztuka 45 ct. Wielka igłą przebić palec, okropny figiel z sztuk w kartonie 50 ct. **Ptk latający** po pokoju z przyrządem do nakręcania przestrasza dzieci szt. złr **Modny świat damski** z swemi tajemnicami galerja obrazów od A o Z naturalnie przedstawiona tylko dla dorosłych, całe dzieło kosztuje tylko 65 ct. **Kolej żelazna** z przyrządem do poruszania pysznie urządzona wagonami, węglarka i lokomotywa w pięknym kartonie, sztuka 2 złr. Mysz z werkiem 60 ct. **Próbierz mennicy** do natychmiastowego przekonania się, czy monety złote lub srebrne są prawdziwe, sztuka 45 ct. **Czarodziejskie** eleganckie **zwierciadło** w etui, posiada rzadką właściwość, iż gdy weń spojrzy, to widzi się jak po 80 latach wyglądać będzie, jest bardzo zabawnem, i kosztuje tylko 1 złr. **Pilna hafciarka** dla dziewcząt, której gdy się kłębek kończy, sprawia podziwienia godny przestrach, sztuka 90 ct. **Najnowsze przyrządy** do zapalania ognia eksplodują i bardzo każdego śmieszą, można sobie tem największą przyjemność zrobić. Jeden siedzi na drugim. Kto to otworzy jest bohaterem 1 szt. 1 złr. **Kły słoniowe** tabakierka z prawdziwych kłów słoniowych bardzo gustownie wyrabiana służy zarazem jako broń (boxer) Niezbędne dla **turystów, strzelców** podróżnych, a głównie dla każdego zażywającego tabakę 1 złr. 50 ct Wszystkie te przedmioty, które są uprzywilejowane tylko i jedynie za pobraniem pocztowem można dostać u **Müllers** erstes **Novitäten Magazin**, Wien, II., Kaiser Josef-Strasse 32. 3615 1—?

zimowe. — *Zabawka* — *wieczory*

Wiedeńskie dzieciątko Jezus

Tylko za 1 zł. 95 ct.

najnowszych 17 zabawek dla chłopców i dziewcząt każdego wieku i stanu, pomiedzy temi istotnie pyszne i efektowne przedmioty, które sprawiają wrażenie.

Niecha każdy o ile możności pospiesza z zakupnem, gdyż później nadchodzace zlecenia nie będą mogły rychło być wyekspedjowane, przypuszczamy bowiem, że taniość nadzwyczajna znajdzie wielki odbyt. Nabyć można tylko za 1 zł. 95 ct. 17 sztuk ciekawych zabawek któremi każde dziecię pięknie bawić się może: całe urządzenie stołowe z metalu, harmonika, konik na kółkach, balon powietrzny do wznoszenia się, zupełny teatr, piękna lalka, baranek z wełną, kasa oszczędności, pudełko z kołnierzami, djabełek do skakania, figlarz, głowa krzycząca, piękna książeczka z obrazkami dla dzieci, gra w dzwon i młotek, piękn. trąbka, pudełko urządzenia kuchennego, szkatułka z lusterkiem i szpilkami.

Wszystko razem kosztuje tylko 1 zł. 95 ct. dla wielkiego zbycia.

Tylko za 2 zł. 95 ct.

Cała bitwa żołnierzy pod Serajewo, karton z meblami, karton zupełnego urządzenia kuchennego pyszny balon powietrzny z napisem Balon Captif, piękna gra w cierpliwość i zatrudnienia siebie samego dla chłopców i dziewcząt każdego wieku, pyszna kasa oszczędności, szkatułka z dobrego drzewa, napełniona 6 trzonkami do piór, ołówkami, 50 piórami stalowemi, piękna torebka szkolna dla chłopców i dziewcząt, kostka czarodziejska, napełniona bonbonami i przedmiotami ozdobnemi, piękna lalka paryska, kieska napełniona monetami złotemi, istotnie piękny zegarek remonter z pozłoconym łańcuszkiem, do nakręcania bez kluczyka, mechaniczny skoroped, poruszający się, ptak cudowny, trąbka z metalu brytania, zupełnie nowa, gra kart w pasyjansa, książka z obrazkami dla dzieci bardzo zajmująca.

Wszystko to razem kosztuje tylko 2 zł. 95 ct.

Tylko za 4 zł. 95 ct.

Jest to coś nadzwyczajnego w swoim rodzaju, piękne lusterko kieszonkowe z optycznem szkłem z chińskiego srebra wraz z torebką na szpilki, paryski ptak śpiewający w czarodziejskiej klatce, nowy balon captif, który podnosząc się w powietrze gra jedną arję, pyszna lalka z włosami, bardzo wielka, z żywemi oczyma i mocnego korpusu, żelazna kuchenka angielska z całem naczyniem i fajerką, z zupełnem urządzeniem kuchennem, z wszystkiem czego tylko pragnie serce dziecka, pyszny fortepian z klawiszami, grający najpiękniejsze melodje: An der schönen blauen Donau, Letzte Rose, powabny koszyk podczas spaceru z rozmaitemi haftami, cała bitwa żołnierzy, dobrze w pudełku opakowane, kompletny teatr do ustawienia, z wszystkiemi dekoracjami, zasłona i figurami do przedstawienia Wilhelma Tell, powabny zegarek z łańcuszkiem, piękny pałasz metalowy, strzelba Lefaucheux, ładownica ze skóry lakierowanej, zabawna gra dla zatrudnienia siebie samego, przez profesora Guibert Blouchon, najciekawsza zabawka, jaką dla dzieci wieku starszego dotąd wynaleziono, dzieci mogą dniami się nią zatrudniać, nie tracąc ochoty, a nawet sprawia wrażenie na dorosłych, tudzież mapa, urządzona z rozmaitami przyborami do pisania, flet czarodziejski przez sławnego Mozarta, kostka cudowna, zawierająca cukierki i przedmioty ozdobne, tudzież 20 ozdóbek na drzewko wraz z 20 elektrycznemi świeczkami na drzewko. *Wszystko to razem od góry do dołu, kosztuje razem, jeżeli zamówienia wcześnie nadejdą*

tylko 4 złr. 95 ct.

Oprócz tych ogromny skład wszelkich gatunków zabawek w zapasie. Lalki od pojedynczych do najlepszych, ubrane lub nie po ct. 20, 50, 1 zł. do 25 zł. sztuka; zupełne przybory żołnierskie dla chłopca do 10 lat, jakoto kasko, strzelba, pałasz, ładownica, trąbka, bęben. Wszystko razem po zł. 1.50, 2.20, 3.50, 4 do 5 zł.; wyekwipowanie straży ogniowej zł. 3.50, w ogóle każda możebna zabawka o 60 procent taniej jak wszędzie.

Sprzedaż odbywa się od 30. października do końca grudnia w

Grosser Ausverkauf

3567 2—?

der neuen Spielwaaren

we Wiedniu, Praterstrasse 16.

BERGERA KAPSUŁKI DZIEGCIOWE,

najczyściejszy dziegieć medycynalny w kapsułkach żelatynowych, zawsze najdokładniej rozdzielany, pocieszają się coraz wzrastającą wziętością jako niezawodny środek leczniczy przeciw astmie, katarowi opłucnej i płucowemu i jako istotny środek łagodzący słabości tuberkuliczne i suchoty.

Skuteczność lecznicza dziegciu w kapsułkach lub w formie pigułek potwierdził w nowszym czasie profesor Reclam w Lipsku a znakomici uczeni francuzcy chwalą go od wielu lat. O wybornej skuteczności Bergera kapsułek dziegciowych, umieszczanych w czasopismach medycznych jakoteż pisemne uznania od prywatnych.

Bergera kapsułki dziegciowe należy zażywać codziennie 1—2 razy po 2—3 sztuki zawsze po objedzie; wtedy łatwo się rozpuszczają i nie sprawiają najmniejszych uciążliwości w żołądku. Cena flakonu wraz z przepisem użycia 1 zł.

BERGERA PASTYLKI DZIEGCIOWE

łączą w sobie własności flegmę rozpuszczające i łechtanie łagodzące flegmistych i alkalicznych środków, jakie posiada dziegieć i od kilku lat znajdują powszechne uznanie jako wyborny środek leczący przeciw katarom organów oddechowych, zaflegmieniu, chrypce i kaszlowi i jako kuracja po przebytych cierpieniach zapalnych opłucnej i płuc. Mnoga ilość świadectw i umiejętne zdania o Bergera pastylkach dziegciowych są prawie każdemu wiadome. Bierze się 2—3 razy dziennie po 2—3 sztuki. Przy zaflegmieniu i chrypce szczególnie rano i wieczór. Cena puszki blaszanej wraz z przepisem użycia 50 ct.

Prawie wszystkie apteki w monarchii austr. węg. utrzymują oba te preparaty na składzie.

Główny skład wysyłkowy przez apt. **G. Hell w Opawie** *na austr. Szląsku.* 3505 2—24

Uwierzytelnione składy we Lwowie i dla Galicji w apt. P. Mikolascha, Z. Ruckera, J. Piepesa, Blumenfelda, Nahlika i W. Tepy, w Brodach E. Liszka i Grünspan, w Drohobyczu Dobrzyniecki apt., w Kołomyi Stenzel apt., w Tarnopolu Jamrogiewica apt., w Przemyślu Nahlik, w Rzeszowie Kalinowski, w Stanisławowie J. Macura dawniej Stecher, tudzież w aptekach w Krakowie, Jarosławiu, Brzeżanach, Samborze, Stryju, Tarnowie, Nowym Sączu i we wszystkich miastach Galicji. W Czerniowcach u Altha, w Suczawie u Karczewskiego.

PROF. STRASKIEGO

Wodę balsamiczną i wzmacniającą na zęby flakon 1 złr.

Proszek do zębów

pudełko 40 ct. według oryginalnego przepisu wyrabia i poleca

Apteka **JAKÓBA BEISERA**

„pod ***Opatrznością Boską***“ we ***Lwowie***

Oraz otrzymuje zawsze na składzie:

Wodę do ust dr. Finkelsteina flakon 1 zł.

Proszek do zębów 40 ct., szczoteczki po 60 c.

Tran rybi czyszczony

flaszka 60 ct. 4065 1—12

PUDER paryski biały lub różowy pudełko 40 ct.

Papier listowy

w kasetkach po 50 kartek i kopert,

biały, liniowany lub żłobkowany	80 ct.
„ angielski, liniowany lub żłobkowany	75 ct.
biały prawdziwie angielski Stanley papier	1 zł. 50 „
biały prawdz. Margaret Mill	od 1 zł. 50 ct. do 2 zł. — „
kolorowy żłobkowany modny	1 zł. — „

Wyciskanie monogramów na kasetkę 100 druków oblicza się po 75 ct.

Najnowszy

papier listowy i koperty w formie kwadratowej

25 kart papieru listowego i	25 kopert	z literami	1 zł. 60 ct.
25 „ „ „	25 „	z wesołymi figurami	1 „ 80 „
50 „ „ „	50 „	z dwukolorowym monogramem.	2 „ 50 „

Prócz tego wielki skład papieru listowego i kartek korespondencyjnych z emblemami, kwiatami, herbami, jaskółkami, sylwetkami itp.

Karty wizytowe

a la minute od 60 ct. za 100 i wyżej, litografowane zł. 1.20 i wyżej.

Umbry do lamp

(transparentowe zupełnie nowe z naturalnemi kwiatami, nader praktyczne sztuka 1 zł. 20 ct 3614 1—12

Wszystkie istniejące kalendarze,

u Edwarda Boschan we Wiedniu,

Papierhandlung, Stephansplatz, Jasomirgottstrasse 6.

Osłabienie, rozdrażnienie nerwów, tajemne grzechy młodzieńcze i wybryki.

Dr. WRUNA

Proszek Peruin

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Proszek Peruin przydaje się jedynie i wyłącznie ku temu, ażeby każde osłabienie części **płciowych i porodowych**, tudzież impotencję i u kobiet niepłodność usunąć. Daje się także użyć jako **środek leczniczy** na wszystkie zboczenia systemu nerwowego, na osłabienie, spowodowane w skutek ubycia soków i krwi, a mianowicie przez rozpustę, samogwałt, i nocne pomazanie (powód impotencji) wywołane osłabienie u mężczyzny

Cena pudełka wraz z dokładnym opisem **1 złr. 80** ct.

We Wiedniu u Al. Gischner, dypl. apt. II. Kaiser Josefs-Strasse 14. i we Lwowie u Zygm Ruckera. 3529 5—24



SUKNIE MĘZKIE,

Bundy amerykańskie nieprzemakalne

KURTKI

do polowania, tanie,

poleca 3824 15—?

F. Głodziński,

plac Marjacki, l. 7., we Lwowie.





Cudowne

są siły natury

jeżeli takowe należycie wyzyskano.

Esencja z łopianu

jest od najdawniejszych czasów znana jako najlepszy środek na **porost włosów każdego rodzaju,** a mianowicie, że nawet młodzi mężczyzni w 15 roku, otrzymać mogą **w kilku dniach pełną brodę.**

Flakon 90 ct. przy wysyłkach pocztowych o 10 ct. drożej za opakowanie.

Pomada z łopianu na wzniecenie porostu włosów i przeciw wypadaniu tychże. Słoik 50 ct. **Olejek z łopianu** flakon 40 ct. **Brylantyna z łopianu** szklanka 40 ct.

Wysyłka poczt tylko za kwotę 1 zł.

Ażeby zapobiedz mnogim fałszerstwom uprasza się żądać zawsze Winkelmayera prawdziwych preparatów. 3546 6—12

J. WINKELMAYER,

we Wiedniu, 6. Bez. Gumpendorferstrasse Nr. 159. Skład we Lwowie w apt. p. P. Mikolascha.

OBWIESZCZENIE.

Przypominając szanownym P. T. czytelnikom firmę w zakresie krawieckim najlepszej zażywającej sławy Keller & Alt we Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse, która w skutek swego rzetelnego postępowania, nie mniej przez wybór doborowych i trwałych materji, piękny krój wiedeński, a szczególnie przez niskie ceny, zyskała sobie także w naszem mieście i okolicy licznych odbiorców. Obydwaj szefowie pomarli, a my podpisani, będąc od początku założenia czynnymi współpracownikami tej firmy, pierwszy jako przykrawacz i przedawca, wtóry jako zakupujący towary i manipulant, otrzymawszy dobrą naukę, wzięliśmy sobie za zadanie, naszych mistrzów w przedsiębiorstwie naśladować, a tem samem dobrze zasłużoną firmę na nas przenieść. Polecamy: 3577 1—6

Zimowe surduty podszyte materją zł. 15	**Menżykowy** zł. 16
Pantalony zimowe zł. 5.50	**Futerka** przy gospodarstwie zł. 18
Guńki zł. 8.50	**Szlafroki** zł. 10

Magazyn sukien męzkich

Kollarovits & Hönigsfeld,

we Wiedniu, Wiedener Hauptstrasse Nr. 4 I. piętro.

Juljusza Schaumanna.



Dotąd nie przewyższona w swej skuteczności, działającej na łatwe rozpuszczenie (szczególnie) trudnych do przetrawienia potraw, na strawienie i przeczyszczenie krwi, na odżywienie i wzmocnienie organizmu. Przy dwurazowem użyciu dziennem przez dłuższy czas, działa jako środek dyetyczny w wielu i uporczywych słabościach, jako to: na słabe trawienie, przeciw zgadze, wdęciu wnętrzności, ospałości kiszek, osłabieniu członków, cierpieniom hemoroidalnym wszelkiego rodzaju, zołzom, wólu, bladaczce, żółtaczce, chronicznym wyrzutom naskórnym, perjodycznemu bolu głowy, robakom i kamieniowi, zaflegmieniu, zakorzenionemu gośccowi i tuberkułom. Podczas picia wody mineralnej, oddaje ta sól dobre usługi zażywając przed lub po kuracji. 3922 2—30

Do nabycia u fabrykanta i właściciela landszaftowej aptaki w Stockerau, tudzież w aptekach we Lwowie u Z. Ruckera, w Drohobyczu L. Dobrzyniecki, w Stanisławowie A. Bailli, w Przemyślu J. Maszewski, w Rzeszowie u Schaittera & Co.

Cena pudełka 75 ct. Wysyłka najmniej dwóch pudełek za zaliczeniem.

Podarunki na Boże Narodzenie i Nowy Rok

znajdują się w największym wyborze, i jak wiadomo po najtańszych cenach

w MAGASIN AU BON MARCHÉ,

róg placu Marjackiego we Lwowie.

Szczególnie pozwalamy sobie uniżenie zwrócić uwagę szanownych naszych odbiorców na to, że tego roku posiadamy **najobfitszy wybór towarów zimowych i zabawek.**

3955 1—2

Z wysokiem poważaniem

Kesmarky & Illes.

Pożyczka premiowa c. k. stolicy Wiednia.

Zwracamy niniejszem powszechną uwagę na losy wymienionej pożyczki:

Wiener Communal-Lose,

które z powodu ich **pewności, odszczególniającego się planu gry i stosunkowo nizkiego kursu są obecnie najlepszym i najtańszym papierem do losowania.** Z powodu wczesnego kupna znaczniejszej partji tych losów możemy takowe sprzedawać pod najkorzystniejszemi warunkami ażeby każdemu nabycie onych uczynić najdogodniejsze i tanie. Sprzedajemy tedy, jak długo nasz zapas wystarczy

Wiedeńskie losy miejskie za miesięcznemi spłatami częściowemi

po 6 złr.

Ściśle podług urzędownie notowanego kursu dziennego

kontentując się jedynie policzeniem wynagradzającem za odsetki, drobne wydatki itp., tylko nizką kwotą 5 zł. raz na zawsze (tj. nawet nie przynoszącą 4% r.) **Prawo gry należy się już od wkładki pierwszej raty począwszy kupującemu.** Po opłaceniu ceny oryginalnego losu, takowy wydaje się w każdym czasie a przytem płacimy odpowiednie odsetki od wpłaconych rat.

Ponieważ te nadzwyczajne korzystne warunki sprowadzają wielki popyt, w skutek czego spodziewać się należy podwyższenia kursu, zapraszamy ze względu na nasz ograniczony zapas do rychłego zamawiania.

Najbliższe ciągnienie dnia 2. stycznia 1880!

Corocznie 4 ciągnienia z głównemi wygranemi po 200000 zł. Ogólna suma rocznych wygranych wynosi 1,651.000 zł. Najniższa wygrana wynosi teraz już 130 zł. i podnosi się o 10 zł. aż do 200 złr.

Promesy do najb[illegible]ienia po 2 zł. i stempel.

Dokładne prospekty, zawierające dokładne opisanie szczególnych przemiotów wiedeńskich losów komunalnych, wysyłamy na żądanie bezpłatnie i franco.

Wechslergeschäft der Administration **„MERCUR“ we Wiedniu** Wollzeile Nr. 13.

Ch. Cohn.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Gromann — Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. — Z drukarni „Gazety Narodowej“ pod zarządem A. Skurla.